

## W 38. rocznicę wyzwolenia Krakowa i Tarnowa

• Uroczysta sesja Rady Narodowej m. Krakowa • Złożenie wieńców na Grobie Nieznanego Żołnierza • Wysokie odznaczenia dla tarnowskich kombatanów

(Inf. wł.) Rada Narodowa m. Krakowa zwołała uroczystą sesję w 38. rocznicę wyzwolenia miasta spod hitlerowskiej okupacji. Obrady otworzył przewodniczący RN Apolinary Kozub, po czym orkiestra wojskowa odegrała hymny państwowe Polski i Związku Radzieckiego. Na sali, obok radnych, zasiadli przedstawiciele władz Krakowa z I sekretarzem KK PZPR Józefem Gajewiczem, prezydentem m. Krakowa Tadeuszem Salwą, prezesem KK ZSL Władysławem Cabajem, przewodniczącym KK FJN Mieczysławem Klimaszewskim, przewodniczącym TRW PRON Ryszardem Zielińskim oraz przedstawiciele KK SD, organizacji młodzieżowych, LWP, kombatanów. Obecny był członek Biura Politycznego KC PZPR Hieronim Kubiak.

W sesji uczestniczyli również przedstawiciele placówek (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Fot. W. KLAG

### Spotkanie H. Kohl-A. Gromyko

Konferencja prasowa szefa dyplomacji ZSRR

BONN (PAP). W drugim dniu oficjalnej wizyty w Bonn minister spraw zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko, kontynuował rozmowy z przedstawicielami rządu RFN. We wtorek radziecki gość konferował z kanclerzem RFN Helmutem Kohlem.

BONN (PAP). Centralnym wydarzeniem trzeciego dnia oficjalnej wizyty radzieckiego ministra spraw zagranicznych Andrieja Gromyki w Bonn było jego spotkanie z przedstawicielami prasy krajowej i zagranicznej, w czasie którego dokonał on krótkiego przeglądu swoich dotychczasowych rozmów z czołowymi politykami Republiki Federalnej, oraz ustosunkował się do wielu pytań związanych z perspektywą dalszego rozwoju sytuacji światowej.

W oświadczeniu złożonym wstępnie, Andriej Gromyko pozytywnie ocenił dotychczasowy rozwój stosunków i współpracy zainicjowanej układem między RFN a ZSRR.

BONN (PAP). „Wykluczone jest abyśmy zaakceptowali tzw. wariant zerowy” — powiedział we wtorek minister spraw zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko, na konferencji prasowej w Bonn po spotkaniu z kanclerzem RFN, Helmutem Kohlem. Minister Gromyko stwierdził, że państwa NATO mają w Europie faktycznie półtora raza więcej rakiet nuklearnych średniego zasięgu niż ZSRR i oświadczył, że podczas rokowań rozbrojeniowych powinny być brane pod uwagę także francuskie i brytyjskie rakiety nuklearne.

A. Gromyko ustosunkował się również do pytań związanych z oceną postawy Zachodu wobec Polski, podkreślając (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

List z podziękowaniem od H. Jabłońskiego

### Absolwenci AM

na rzecz odnowy Krakowa

(Inf. wł.) Absolwenci Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej im. Mikołaja Kopernika w Krakowie studiujący w latach 1976—82, w wyniku dobrowolnej zbiórki ofiarowali 40.421 zł na fundusz odnowy zabytków Krakowa. Dar ten traktują jako wyraz poparcia dla ratowania zabytków miasta, siedziby najstarszej polskiej uczelni, a w tym akademii, w której uzyskali dyplomy lekarza.

Młodzi lekarze apelują jednocześnie do kończących studia studentów innych krakowskich uczelni, by podjęli i kontynuowali tę szlachetną inicjatywę.

Doceniając ten fakt, prof. Henryk Jabłoński — przewodniczący Rady Państwa PRL i przewodniczący Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa skierował 18 bm. do ofiarodawców specjalny list z podziękowaniami.

### Szturmu nie było

120 dużych „fiatów” i 80 „polonezów” czeka na posiadaczy złotych i... dolarów

(Inf. wł.) Wtorek był pierwszym dniem — na nowo uruchomionej sprzedaży złotych-karbowych polskich samochodów osobowych, konkretnie zaś „polonezów” i „fiatów”. Wbrew wcześniejszym przypuszczeniom obszedło się bez szturmu na kasę Banku PeKaO przyjmującego wpłaty na rzecz „Polmotu”. Być może nie wszyscy zainteresowani zdążyli się dowiedzieć, być może niezbyt zachęcająco działa cena w wypadku „poloneza” 2250 dolarów i 235 tys. 500 zł i 1600 dolarów i 185 tys. zł jeśli idzie o „dużego fiata”. Mieszkańcy województwa krakowskiego i tarnowskiego — bo i w tym wypadku istnieje pewna rejonizacja — otrzymali do zakupu w tej formie w I kwartale br. 80 „polonezów” i 120 dużych fiatów. Chociaż z największym zainteresowaniem oczekiwane jest ustalenie ceny i wprowadzenie do sprzedaży w tym trybie „maluchów”. Na ten temat na ra-

zie nie wiadomo. Poza tym największym wzięciem cieszą się sprzedawane za waluty wymienialne — można też płacić przelewami z kont — samochody produkowane przez państwa socjalistyczne. Szczególnie wyciekane są „fiaty” — niektórych ludzi nie interesuje nawet cena — i „zastawy”, których to już od dawna „Polmot” nie oferował.

Jak donosił przed dwoma tygodniami „Zycie Gospodarcze” w Warszawie cały przydział samochodów do sprzedaży mieszaney w I kwartale rozsprzedany został w mig. Czy tak będzie w Krakowie przekonamy się już jutro — kiedy o uruchomieniu na powrót tej formy sprzedaży dowiedzą się wszyscy. Póki co jedna ciekawostka — w ubiegłym roku krakowianie i mieszkańcy województwa śląskiego zakupili za dewizy 3,5 tys. samochodów osobowych.

(3b)

### 105. posiedzenie Komitetu Wykonawczego RWP

MOSKWA (PAP). W Moskwie rozpoczęło się we wtorek 105. posiedzenie Komitetu Wykonawczego RWP, którego obrady potrwają do czwartku. W posiedzeniu uczestniczą delegacje krajów RWP, a także Jugosławii. Delegacji polskiej przewodniczy wiceprezes Rady Ministrów Zbigniew Mądry.

W pierwszym dniu Komitet Wykonawczy rozpatrzył wyniki badań praktycznych doświadczeń w dziedzinie wspólnego planowania przez zainteresowane kraje produkcji różnych wyrobów i przedsięwzięcia dotyczące szerszego wykorzystania tej formy współpracy.

Rozpatrzono również sprawy realizacji wieloletniego kierunkowego programu współpracy w dziedzinie energii paliw i surowców.

### Przeciwko sankcjom wobec Polski

ATENY (PAP). Premier Grecji, Andreas Papandreu zwracając się w poniedziałek do konferencji kongresmenów USA i deputowanych parlamentu zachodnioeuropejskiego, potępił sankcje jakie Zachód zastosował po wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce. Premier Grecji stwierdził, że stosowanie sankcji wobec Polski może tylko utrudnić proces demokratyzacji w tym kraju.

### Odnaczenie M. Żuławskiego

WARSZAWA (PAP). Znany pisarz Mirosław Żuławski otrzymał 18 bm. z rąk ministra kultury i sztuki — prof. Kazimierza Żygulskiego Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski, przyznany mu przez Radę Państwa za wybitne zasługi w twórczości literackiej.

Obchodzący 70. rocznicę urodzin M. Żuławski jest autorem licznych powieści, opowiadań i reportaży.

### Po spotkaniu W. Jaruzelskiego z I sekretarzami KZ PZPR

## Związek jest po to, żeby służyć ludziom

W niezwykle trudnych warunkach gospodarczych państwo stara się konsekwentnie realizować politykę społeczną, ustaloną na IX Zjeździe Partii. Przed skutkami kryzysu osłania przede wszystkim najskrajsze ekonomicznie grupy ludności: emerytów i rencistów oraz rodziny niepełnosprawnych. Pódejmowane są działania doraźne — jak np. wypłaty rekompensaty wzrostu cen podstawowych produktów spożywczych oraz sytemowe — jak reforma eme-

rytur i rent, zasiłków rodzinnych, a także plac.

Jednakże działaniem tym towarzyszą zjawiska niepokoju. Wydatki na świadczenia i płace rosną w tempie znacznie szybszym, niż przewidywano, wręcz niespotykanym w powojennej historii, a równocześnie dochód narodowy — spada. W efekcie nacisk na wzrost płac nie jest niczym innym, jak naciskiem na... wzrost cen. Prawa rynku są bowiem nieubłagane: im więcej pieniędzy nie ma pokry-

cia w towarach, tym towary te stają się cenniejsze. Do słowne.

W takiej właśnie skomplikowanej sytuacji społeczno-gospodarczej rozpoczynają działalność związki zawodowe. Na naradzie sekretarzy komitetów zakładowych PZPR, która odbyła się 17 stycznia w Komitecie Centralnym — nikt właściwie nie miał złudzeń: o żadnych „prezentach” dla członków pow-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

### Z prac Komitetu Społeczno-Politycznego Rady Ministrów

## Problemy rozwoju kultury w warunkach kryzysu gospodarczego

WARSZAWA (PAP). Biuro Prasowe Rządu informuje: 18 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Społeczno-Politycznego Rady Ministrów. Obradom przewodniczył wicepremier Mieczysław F. Rakowski.

Zgodnie z harmonogramem prac rządu, komitet rozpatrzył problemy rozwoju kultury w warunkach trwającego kryzysu gospodarczego, a także wobec zmian, jakie zachodzą w gospodarce narodowej w wyniku wdrażania reformy gospodarczej. Szczególną uwagę zwrócono na ochronę dostępności szerokiej rzeszy społeczeństwa do dóbr kultury. Nowe zasady gospodarowania — w myśl reformy — wprowadzone zostały w poligrafii, fotografii, przemyśle muzycz-

nym, budownictwie konserwatorskim, księgarstwie i przedsiębiorstwach estradowych. Natomiast instytucje artystyczne objęto reformą tylko częściowo. Na dotychczasowych zasadach funkcjonują biblioteki, muzea i domy kultury. Tak więc bezpośrednio, czy pośrednio reforma wpływa na działalność wszystkich placówek kultury. Stwarza to z jednej strony duże szanse kultury, zwłaszcza korzystniejsze niż dotychczas zasady w jej finansowaniu. Z drugiej strony w warunkach kryzysu może prowadzić do powstawania barier utrudniających dostęp do jej dóbr. Jednym z niepokojących problemów jest wzrost cen na artykuły użyt-

ku kulturalnego oraz na bilety do kin i teatrów. Do niekorzystnych zjawisk należy wygasanie mecenatu kulturalnego zakładów pracy, które dotychczas patronowały wielu domom kultury, bibliotekom i zespołom artystycznym.

Komitet Społeczno-Polityczny stanął na stanowisku, że przedsięwzięcia o wysokim poziomie artystycznym, a także wszelkie inicjatywy społeczne, które służą utrwaleniu dorobku kulturalnego w danym środowisku czy regionie powinny być dotowane ze środków państwowych. Jednocześnie jednak podkreślił, że wy-móg oszczędnego gospodarowania nie może być przeszkodą dla (DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

## Wręczenie nagród m. Krakowa w dziedzinie wdrażania osiągnięć nauki i techniki



Prezydent m. Krakowa T. Salwa wręcza dyplom za wdrożenie do produkcji leku flegamina. Fot. W. KLAG

(Inf. wł.) W Urzędzie Miasta Krakowa odbyła się uroczystość wręczenia nagród m. Krakowa w dziedzinie wdrażania osiągnięć nauki i techniki za 1982 rok. Witając laureatów prezydent m. Krakowa Tadeusz Salwa podkreślił ogromne znaczenie środowiska naukowego naszego miasta dla rozwoju kultury w kraju. Następnie dokonano wręczenia pamiątkowych dyplomów, które otrzymali: prof. Henryk Barcz za pracę „Z zaścianka na Parnas”, dr Kazimierz Nowacki za książkę

„Architektura krakowskich teatrów” i dr Stefan Świszczowski za opracowanie „Miasto Kazimierz pod Krakowem”. Wręczone również dyplomy grupie specjalistów z Krakowskich Zakładów Farmaceutycznych „Polfa” za wdrożenie do produkcji leku flegamina, oraz zespołowi z Zakładu Maszyn Kablowych i Kombinatu Metalurgicznego Huty im. Lenina za opracowanie metody powlekania rur stalowych powłokami z tworzyw sztucznych.

W imieniu nagrodzonych podziękował Urzędowi Miasta za „mecenat” nad kulturą i techniką prof. Henryk Barcz. W uroczystości wzięli udział m. in.: I sekretarz KK PZPR Józef Gajewicz, prezes KK ZSL Władysław Cabaj, sekretarz KK SD Stanisław Piliński, przewodniczący Rady Narodowej m. Krakowa Apolinary Kozub, pęchomocnik EKOK gen. bryg. Leon Sulima, przewodniczący Komisji Nagród m. Krakowa prof. Roman Ney.

### Oplaty

rejestracyjne za samochody

WARSZAWA (PAP). Ministerstwo Komunikacji przypomniało właścicielom pojazdów samochodowych o obowiązku uiszczenia corocznej opłaty rejestracyjnej, potocznie określonej podatkiem drogowym. Posiadacze pojazdów, którzy do końca stycznia br. wpłacili pierwszą ratę opłaty rejestracyjnej, drugą ratę będą musieli wpłacić do 31 lipca br. Natomiast pozostali właściciele pojazdów będą musieli do 31 marca br. zapłacić od razu pełną kwotę, za cały rok.

Wysokość opłaty za samochody uzależniona jest od pojemności silnika. Za auto z silnikiem o pojemności do 900 ccm płaci się rocznie 600 zł. Za samochody o pojemności od 900 do 1250 ccm — 850 zł; o pojemności od 1250 do 1500 ccm — 1100 zł; od 1500 do 1800 ccm — 2100 zł (dotyczy to również „warszawy”); oraz za wozy o pojemności powyżej 1800 ccm — 3100 zł.

### Będziemy stale rozszerzać gwarancje prawne zapewniające udział społeczeństwa w rządzeniu krajem

## Budowanie nowego ruchu związkowego

Wywiad z min. St. Cioskiem

WARSZAWA (PAP). Minęły 3 miesiące od uchwalenia ustawy o związkach zawodowych. Przewidywano wtedy, że nowe związki mogą powstać w kilkudziesięciu tysiącach zakładów pracy. Obecnie jest ich niespełna 4 tys. Jak zatem ocenili realizację koncepcji budowania ruchu związkowego od podstaw? Z tym pytaniem dziennikarz PAP zwrócił się do min. Stanisława Cioski.

— Za wcześniej jest jeszcze na jakiegokolwiek generalne oceny zjawiska, które dopiero się kształtuje. Takie, jakich jesteśmy świadkami, narodziny nowych związków — to proces naturalny, który może potrwać czas dłuższy. Gdyby się nagłe okazało, że nazajutrz po uchwaleniu ustawy powstało kilkadziesiąt tysięcy związków zawodowych — to by dopiero usprawiedliwiała podejrzenia o manipulowanie i od-

górne sterowanie. Nie jest to przecież kampania lecz proces przebiegający z natury rzeczy powoli, ale jednak stopniowo narastający. Związki rozpoczęły działalność dopiero od początku tego roku.

Tymczasem już 2 stycznia, w niedzielę, zanim jeszcze nowe związki mogły wystartować do normalnej, pełnoprawnej działalności, cała propaganda zachodnia jednocześnie jakby za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, ogłosiła porażkę „reżimowych” związków.

— Nie oznacza to jednak, że już większość pracowników zgłosiła akces do nowego ruchu. Związki zawodowe mają być przecież najbardziej masową organizacją ludzi pracy. Tymczasem nowe związki, generalnie rzecz biorąc, skupiają niewielką część załóg. Słyszysz się w związku z tym gło-

sy podważające zasadność koncepcji rozwiązywania wszystkich poprzednich związków, opinie że ta decyzja przyczyniła się do pogłębienia podziałów wśród załóg i podbudowania legendy „Solidarności”.

— Stan posiadania i wpływy nowych związków są zróżnicowane: skupiają od kilkudziesięciu do kilku tysięcy osób. Proszę jednak pamiętać o tym, co powiedziałem przed chwilą — to przecież pierwsze dni działania nowych związków. Trzeba też mieć na uwadze skomplikowane warunki funkcjonowania psychospołeczne nazdziej tego ruchu. Sejm uchwala ustawę, 10 listopada, a w międzyczasie do kilku tysięcy osób musiało się spotkać z różnym przyjęciem. Byłoby przede wszystkim wielką naiwnością oczekiwać powszechnej spontanicznej aparyty. Równie naiwne jest twierdzenie, że akt

ten spotkał się ze zdecydowanym sprzeciwem pracujących. Było to jednak niezbędne z uwagi na nadzwyczajne racje istnienia państwa, które to powody były już wielokrotnie wyrażane i znajdują chyba coraz szersze zrozumienie. Społeczeństwo dało temu wyraz już w miesiąc po uchwaleniu ustawy, 10 listopada.

Jeśli zaś chodzi o legendę „Solidarności”, to sprawa jest niezmiernie skomplikowana; wymaga jeszcze obiektywnej i pogłębionej analizy z dys-tansu, który jest już teraz bliżej możliwy niż dotychczas, gdy oceny formułowano w ogniu ostrej walki politycznej. Jest jednak faktem niewątpliwym, że społeczna filozofia jaką zaproponowała ludzom „Solidarność”, była zbiorem niemal tych samych iluzji, jakie hoiubiliśmy w latach siedemdziesiątych. Tych samych snów o dobrobycie i

potędze, które nie wymagają wyrzeczeń i ciężkiej pracy. Lepsze życie miały nam zapewnić — zagraniczne kredyty, a po sierpniu — rząd, który wystarczy tylko zapłacić za to, a da pieniądze, zawsze dawał. A że po drodze niszczyło się — często przeciw z zimną premedytacją — własne państwo — to nieważne, jeśli można było śnić sen o drugiej Japonii, jeśli wydawało się, że wszystko jest możliwe, wystarczy tylko bardzo głośno żądać. Iluzoryczność i fałsz nadziei, jakimi wabiła ludzi „Solidarność”, były łatwe do rozszyfrowania. Po fałszywej przyprawie — naturalnego w tamtych miesiącach — poparcia, następowało otrzeźwienie, Narastała krytyka wśród szeregowych członków „Solidarności”. Wielu brało udział w (DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

### Wichura zerwała linie energetyczne

### Styczniowa burza nad Krakowem

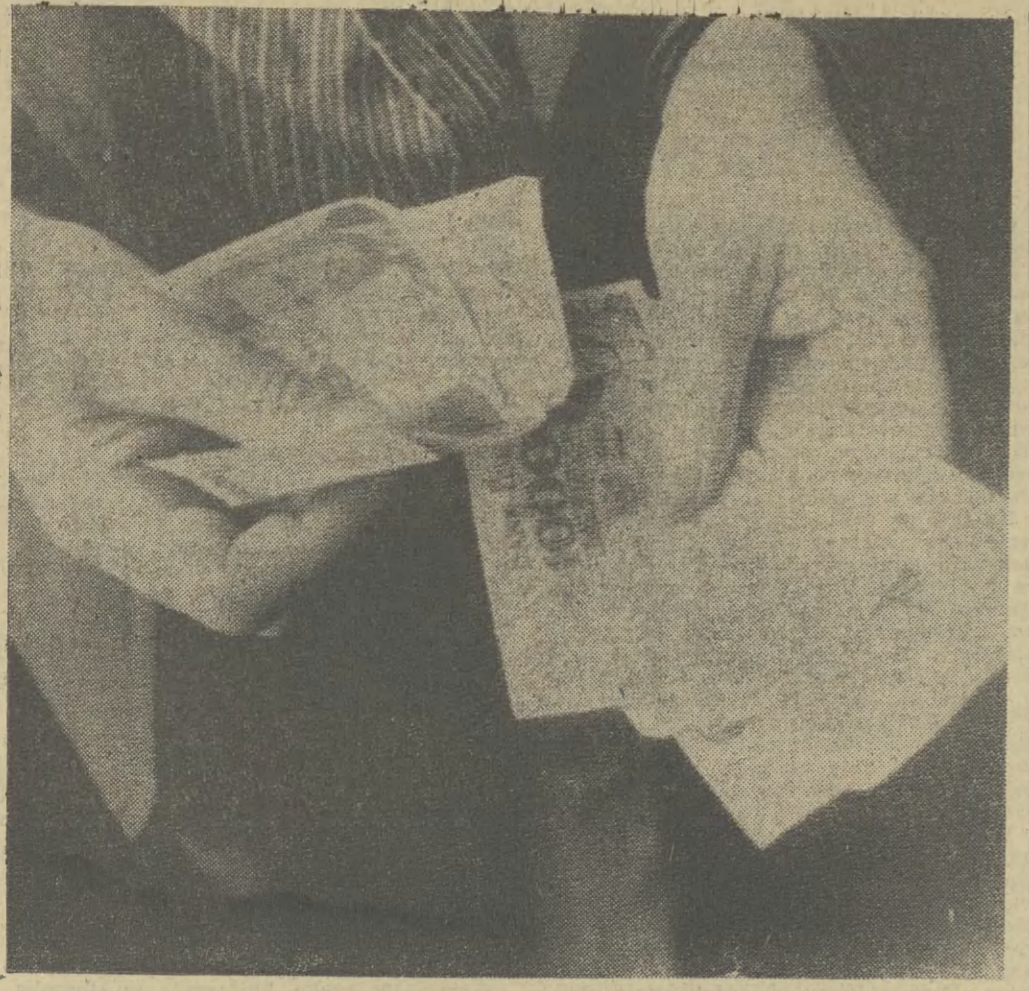
rologii i Gospodarki Wodnej gwałtowny huragan, burze i opady spowodował front chłodny, napływający z północnego zachodu kraju. Wiatr w porывach, dochodził do ponad 20 m na sekundę. W okolicach Wrocławia był jeszcze silniejszy i wynosił 30 m na sekundę. W godzinach wieczornych wiatr osłabł.

Już dziś wiadomo, że w wyniku huraganu powalone zostały drzewa, a w niektórych rejonach wichura zerwała linie energetyczne i telefoniczne. Wysokość szkód będzie wiadoma po pełnym zwiertaryzowaniu strat.

(2)



# Co z reformą w budownictwie — jest czy jej nie ma?



Fot. W. Klag

## Przeciw inflacyjnej karuzeli

# Mniej pieniędzy więcej towarów

Według raczej ostrożnej, bo pochodzącej z Komisji Planowania oceny — nad budżetem rodzinnym, państwowym, nad rynkiem, znów zawisła gigantyczna kwota 500 miliardów złotych, grożąca lawiną o podobnych skutkach, jak metr świeżo spadłego śniegu w górach.

Wiele by pisać o przyczynach, dla których wstrząsowe przecię podwyżki cen nie przyniosły w pełni spodziewanych skutków, ale dwie są okoliczności najważniejsze: ochrona, socjalna, polityka rządu oraz szafowanie pieniędzmi przez przedsiębiorstwa. W rezultacie suma rekompensat za podwyżki cen żywności przekroczyła obciążenia budżetów rodzinnych, co wystarcza za wszelkie charakterystyki naszych sposobów wychodzenia z kryzysu. Jeśli zaś chodzi o praktykę placowa naszych samodzielnich i samofinansujących się przedsiębiorstw, to dość wspomnieć o próbach (i to udanych) rozdawania pieniędzy przy różnych okazjach najmniej zarabiającym (a więc najmniej wydającym, niskokwalifikowanym). W efekcie w ciągu zeszłego półrocza płace w czterech podstawowych działach gospodarki podskoczyły grubo o ponad dwa tysiące złotych, chociaż wyniki wytwórcze uzasadniałyby zwykłe zaledwie minimalne.

Mamy więc znów inflacyjną bombę, której nie uda się już rozładować przez jednorazowy zabieg, bo nawet silny organizm nie wytrzyma szoku za szokiem. Tymczasem posunięcia wynikające z logiki reformy i poprawnego rozumowania nawet bez tego zabiegu zapowiadają wzmocnienie procesów inflacyjnych w sposób nieuchronny. Nie przywrócić się treści takim pojęciom jak rachunek, zysk, koszt, dopóki nie uporządkuje się do końca cen zaopatrzeniowych, kursów walutowych, nie przepięni majątku trwałego.

Każda z tych zasadnych, porządkujących czynności oznacza zwykłe koszty i cen — na razie bez skutków produkcyjnych, a więc emisję pieniądza bez pokrycia zagrażająca sygnałom stabilizowania czy też odradzania gospodarki. A znów bez tego porządkowania pola objętego reformą nie można marzyć o wyjściu z kryzysowego cyklu i odwróceniu produkcji, dochodu narodowego, który zdążył już się zmniejszyć o trzydzieści procent w porównaniu z najlepszym rokiem przedkryzysowym. Przez inflacyjne bagno prowadzi ścieżka wąska, kręta i mało widoczna. I nie ma nadziei na przewodnika, który by wskazał inną drogę — bo takiego wygodnego szlaku po prostu nie ma.

Oswajenie inflacji — jak drapieżnego zwierzęcia — wymaga postępowania wielostronnego i wieloletniego. Sytuacja dojrzała do tego, by do planu trzyletniego wmontować dodatkowy, odrębny układ antyinflacyjny. I taki dokument zostanie w bliskiej przyszłości przedstawiony przez rząd opinii publicznej, jako coś w rodzaju aneksu do planu. Nie ludzmy się jednak, nie będzie w nim żadnych cudownych receptur, gwarantujących natychmiastowy skutek. Chodzi „tylko” o „aż” o utrzymaniu tego zjawiska pod jaką — taką kontrolą, aby zastopować wreszcie spadek realnych dochodów pogarszania się warunków życia. No i całą charakterystykę tego projektu można będzie — pomijając rozwiązania szczegółowe, organizacyjne — zamknąć w prostym stwierdzeniu: mniej pieniędzy, więcej towarów.

Dopóki w przedsiębiorstwach pieniądze są — pomijając rozwiązania szczegółowe, organizacyjne — zamknąć w prostym stwierdzeniu: mniej pieniędzy, więcej towarów.

Wiele by pisać o przyczynach, dla których wstrząsowe przecię podwyżki cen nie przyniosły w pełni spodziewanych skutków, ale dwie są okoliczności najważniejsze: ochrona, socjalna, polityka rządu oraz szafowanie pieniędzmi przez przedsiębiorstwa.

W rządowym programie znajdują się niechybnie dalsze, oszczędnościowe cięcia, operacje cenowe — tym razem kierowane przede wszystkim na resztki tego rynku, który zaspakajanie potrzeby ludzi lepiej sytuowanych, podnoszenie interesu w sferze socjalno-kulturalnej, wzmocnienie skuteczności aparatu ściągania i wymierzania podatków, słowem, czynności zwiększające dochody budżetu. Jednakże kurek przy rurociągu z gotówką znajduje się w przedsiębiorstwie. I jeśli ogólne reguły ustalone centralnie („parametry” reformowanej gospodarki: oprocentowanie, kredyt, podatek) nie znajdują rozumnych wykonawców, wkrótce trzeba będzie drukować banknoty o nominalnej „10 000” a będzie to kwota wystarczająca na wykupienie obuwia „czarocznego”. W końcu i zysk i cena powstają w przedsiębiorstwie, a nie w Alejach Ujazdowskich.

W tym sensie także i druga część programu antyinflacyjnego — to nastawiona na zwiększenie produkcji rynkowej i eksportowej — również zależy od sumy postaw i umiejętności przejawianych w przedsiębiorstwach. Od rządowego centrum można oczekiwać przede wszystkim ustanowienia spójnych, niesprzecznych reguł gry łączących politykę grupową z użytecznością społeczną. Natomiast wszelkie dokładne instrukcje w stylu „jak macie pracować” oznaczałyby przecież powrót do dawnego stylu kierowania. W rzeczywistości więc rządowy program działań antyinflacyjnych to tyle okazy się skuteczny, o ile znajdzie tłumaczy przekładających ten dokument na język konkretny w każdym z kilkudziesięciu tysięcy przedsiębiorstw. Tam też rozstrzygnięciem się realność wcześniej podjętych, okazałych decyzji socjalnych.

ROBERT GIZA  
(Krajowa Agencja Robotnicza)

Jeżeli mur jest krzywy — złe postawiony — to nie pomoże tu żadne latanie, kłajstrowanie, podpieranie, spinanie klamrami czy też ukrywanie krzywizny pod przygrubą warstwą kolorowego nawet fuszerka da o sobie znać wcześniej czy później — mur zawali się z łoskotem a na dołek może jeszcze kogoś przysięść. Innego wyjścia nie ma, krzywy mur trzeba szybko rozebrać i postawić na nowo starannie układając cegłę po cegle, często używając przy tym pionu i wasserwagi. Proste! — prawda.

Ten obrazek oddaje sytuację naszego budownictwa — jedynym wyjściem jest reforma. To brzmi już niemal niczym truizmem, bo to jest oczywiste, a jednocześnie reforma sama się nie robi — nie pomoże też mówienie o niej czy nawet pisanie. W duchu reformy trzeba działać, a nie czekać, dającym przyzwyczajeniom czy nawet indywidualnym, pojedynczym interesom. Jak zatem — po roku wygląda — reforma w budownictwie.

## PATRZĄC OD STRONY SPOŁECZEŃSTWA

raczej miernie. Perspektywa z pozycji tych, którzy oczekują na własny kąt w coraz to dłuższej i coraz to wolniej poruszającej się ku przodowi koleje nie jest wesoła i wesoła nawet przy wielkich chęciach i zachowaniu maksimum dobrej woli wesoła być nie może. Cieszyć się nie ma z czego — plkanie i lamentowanie też niczego nie zmieni. Więc co robić? Budowlani robią swoje, czyli w milionym roku wybudowali mniej mieszkań niż w roku poprzednim, a nawet mniej niż w planie określonym jako niezbędne minimum.

W Krakowie nieco więcej niż połowę... Argumenty są różne — najpierw mówiło się o braku materiałów i jest w tym dużo prawdy, potem trwała cennikowa przepychanka, potem — na krótko wprawdzie — zagrądzono w oczy widmo bankrutstwa, w końcu stało się modne mówienie (nie tylko w budownictwie) o braku rąk do pracy. Ostatnio okazało się, że budowlani... za mało zarabiają, i nie dostają deputatu w postaci mieszkań poza kolejnosciami. Wprawdzie nie

wiem ile zarabia przeciętny budowlanin, ale jaka by to nie była kwota będzie to tak więcej niż warta wykonana robotą. Rachunek jest prosty — jeśli człowiek wykonuje połowę pracy, którą ma do zrobienia to należy mu się połowa przewidzianego umową wynagrodzenia. Ja tymczasem nie słyszałem żeby w jakimkolwiek przedsiębiorstwie budowlanym wypłacono komukolwiek połowę przewidzianego umową o pracę wynagrodzenia. Proste! Proste!

## CZĘSTO DAJE SIĘ SŁYSZEĆ

następujący zwrot. Budownictwo ma swoją specyfikę — reforma w budownictwie musi przebiegać inaczej. Zgoda. Budownictwo ma swoją specyfikę, ale swoje specyfiki mają wszystkie po kolei przemysły... Czy zatem idąc tym tokiem rozumowania należałoby przygotować dla każdego resortu, dla każdego przemysłu, ba, nawet dla każdego zakładu inną specjalną reformę. Nie, po pierwsze byłoby to niemożliwe, po drugie — wszystkich trzeba traktować jednakowo. Kryteria zysku i straty muszą być jednoznaczne i jednakowe dla wszystkich, nikt nie może być uprzywilejowany — bo niby dlaczego, z jakiego tytułu? Te ogólne zasady trzeba wzbogacać o owe specjalne szczegóły.

## FRANKE TRZYMAJ ŚCIANE — A JA LECE DO KASY PO FORSE

Budowlani tę zasadę znają nadzwyczaj dobrze. I tu chyba leży początek ich deprawacji. Mieli przed laty po prostu szczęście do szefów resortu, którzy niczym wspaniałomyślni wujaszkiowe pozwalali zaliczyć do wykonania planu to, co ślamazarnie, było kończone przez kilka następnych tygodni, a nawet miesięcy. I nie chodziło tu bynajmniej tylko o ambiciozalne względy, o zameldowanie wykonania rocznego planu. Szło tu o forszę, na ówczesne czasy forszę nie taką małą, wypłacaną w postaci nagród, premii i innych gratyfikacji, przy czym ordery też się zdarzały... Albo weźmy taką książeczkę zawierającą cykle normatywne, czy-

li mówiąca o tym, ile jaki obiekt trzeba budować. Niby normalny kawałek fachowej literatury z pogranicza... science fiction. Przykładowo — budowa zbiorników na wodę o pojemności 100 tys. metrów sześć, powinna trwać 96 miesięcy (!!!). A długo, to znaczy również drogo, a drogo to dobrze dla wykonawcy, bo jeśli nawet udało się ukontentować coś krócej, wtedy też można było liczyć na dodatkowe pieniądze. Więc nikt się nie kwapił z porównaniem tej wielkości z normatywami światowymi.

## 21—32 TYS. ZA METR KWADRATOWY

Przedstawiciele resortu są ukontentowani, kiedy podają tę kwotę jako cenę za jednostkę powierzchni wybudowanych w ostatnim roku mieszkań. Nie jest tak źle jak straszliwi dziennikarze, nieprawdziwie są więc podawane kwoty rzędu 50 czy 100 tysięcy. Zgoda. Ale po mojemu to 30 tysięcy przemnożone przez powiadamy 50 hektarów daje lekko 1,5 miliona złotych. Kogo na to stać? Odpowiedź też sobie przysięgam na pytanie, ile trzeba by pracować na państwowym etacie na to mieszkanie przy obecnej średniej płacy — jedna osoba co najmniej 10 lat (bez wydatków na cokolwiek innego niezbędnego do życia). Ile na takie mieszkanie musi przy obecnym poziomie cen i płac pracować czy też jak kto woli oszczędzać przeciętna rodzina? Łatwo policzyć. Ktoś powie, że budownictwo mieszkaniowe subwencjonuje państwo, że tych kilkadziesiąt tysięcy sześciu, którzy wprowadzają się do przekazywanych w tym roku mieszkań, zapłaci tylko część tych kosztów. Ale teraz szybko trzeba odpowiedzieć sobie również na pytanie, skąd ma pieniądze państwo? Państwo to przecież — my wszyscy razem wzięci i w budżecie tyle jest, ile wypracujemy — chyba, że uda się pożyczyc. Pożyczyc jednak mają do siebie, że trzeba je oddawać w ustalonym czasie, płacąc od tego odpowiedni procent. I ta forma reperacji budżetu od pewnego czasu nie wchodzi już w rachubę. Musimy (całe społeczeństwo) sobie przecięć — koniec umysłowiec, że ciągniemy wielki wóz — jeśli ktoś

nie ma siły lub, co gorsza, udaje że ciągnie, muszą ten wysiłek ponieść inni. Takie są prawa fizyki i matematyki... Cudów przecięć nie ma, a jeśli się zdarzają to jednak niezmiernie rzadko...

## PATRZĄC OD STRONY RESORTU

Reforma gospodarcza w budownictwie wprowadzona była z dużym opóźnieniem. Na ostatniej konferencji prasowej w Ministerstwie Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych nie udało się dociec jednak dlaczego tak się stało. Dość emigrytycznie i okrągło sformułowane: „Dopiero w trzecim kwartale 1982 został zakończony cykl regulacji prawnych w zakresie cen umożliwiających powszechnie przystąpienie do prawidłowych rozliczeń i realizację zasady samofinansowania. Tzw. „wyrownanie startu” polegające na wyrównaniu niedoborów funduszy własnych w obrębie nastąpiło dopiero w grudniu”. Potencjał przedsiębiorstw budownictwa ogólnego przekazywano wojewodom. Ktoś sprytnie przy tym zauważył, że jeden wielki kłopot podzielono na 49 mniejszych kłopotów. Zlikwidowano zjednoczenia, powołując wojewódzkie zarządy, bądź wydziały budownictwa. Od połowy roku rozpoczął się proces zrzeszania przedsiębiorstw w związki branżowe bądź terytorialne. Wszystko to wywołało

## PRZEJŚCIOWE ZABURZENIA W ORGANIZACJI I PRODUKCJI

W bieżącym roku zdaniem resortu konieczne jest „przepracowanie szeregu przedsięwzięć organizacyjnych i usprawnienie ekonomicznych rozwiązań systemowych zapewniających większą sterowalność przedsiębiorstw, a zwłaszcza ukierunkowanie ich działalności na podstawowe zadania i cele Centralnego Planu Roczego”. Co zdaniem resortu potrzebne jest do zapewnienia sterowania działalnością przedsiębiorstw? • ujednolicenie struktury organizacyjnej budownictwa w układach terenowych, w tym powoła-

nie zarządów budownictwa we wszystkich województwach i określenie ich funkcji oraz zadań, a także przecięcie przez ministra budownictwa i przemysłu materiałowego budowlanych merytorycznego nadzoru • inicjowanie tworzenia nowych, efektywnych organizacji (zrzeszenia i związki organizowane dla realizacji określonych zadań inwestycyjnych, rady nadzorcze), • lepsze wykorzystanie instytucji rozdzielnictwa materiałowego poprzez stworzenie systemu centralnego sterowania zaopatrzeniem materiałowym dla poszczególnych dziedzin budownictwa — czemu mają służyć zasady i preferencje zawarte w Centralnym Planie Roczny • przyznanie organom założycielskim — na okres przejściowy — prawa nakładania na wykonawców obowiązku wykonania zadań inwestycyjnych i określenie systemu i realizacji — dotyczy to ważnych celów społeczno-gospodarczych, • zapewnienie centralnie i w układzie terenowym kontroli przestrzegania porządku, gospodarności i bezpieczeństwa pracy na budowach, • usprawnienie i modyfikacja działania mechanizmów ekonomicznych.

Pod tym ostatnim kryje się elastyczniejsze operowanie obciążeniami na FAZ — ulgi dla przedsiębiorstw realizujących budownictwo mieszkaniowe, obiekty towarzyszące i niektóre ważne inwestycje centralne, a także ulgi w obciążeniach podatkimi dochodowym. Zapowiedziane zostało rozszerzenie cen regulowanych, również na inwestycje centralne, rychłe wydanie wytycznych dotyczących metod kosztorysowania robót budowlano-montażowych, a także rozpoczęcie wydawania katalogów nakładów rzeczowych (robocizna, materiały, praca sprzętu) dających nowe, zaktualizowane podstawy kosztorysowania.

Centralny Plan Roczny na bieżący rok stawia przed budownictwem zadanie wybudowania 170—180 tys. nowych mieszkań, w tym w budownictwie użyteczności publicznej 105—115 tys. czyli trochę więcej niż wybudowano w 1982 roku. Pozostaje tylko jedno zdanie tytułem komentarza: mimo wszystko to ciągle za mało.

JACEK BALCEWICZ

## Konfrontacje 81-82

# Studium rozkładu rodziny

Przez parę ostatnich lat nie specjalnie interesującego nie powstało w wytwórni filmowej w Bratysławie. Dopiero w ubiegłym roku można było zauważyć pewne ożywienie słowackiej twórczości filmowej, której — jak się wydaje — najwybitniejszym przedstawicielem jest prezentowany na tegorocznych konfrontacjach „POMOCNIK” (1981) Zoro Záhona. Ta ekranizacja bestselleru czytelniczego 1977 r. w Czechosłowacji, której autorem jest jeden z najpopularniejszych pisarzy słowackich Ladislav Bailek, zdobyła jedną z trzech głównych nagród na XX Festiwalu Filmów Czeskich i Słowackich '82, nagrodę XXXIII Filmowego Festiwalu Ludzi Pracy Lato '82, Wielką Specjalną Nagrodę Jury na XXII MFF w Karlovych Varach oraz nagrodę czechosłowackiej krytyki filmowej.

Akcja filmu rozgrywa się w małym miasteczku Palánk, znajdującym się na pograniczu słowacko-węgierskim, na przełomie lat 1945/46. Bohaterem jest rzeźnik Riečan, który wraz z żoną i córką przyjeżdża do tego miasteczka i obejmuje jeden ze sklepów. Jego pomocnikiem (stad tytuł filmu) zostaje Volent, człowiek pełen energii i inicjatywy, ale bez żadnych zasad moralnych. On to właśnie, w sposób niezgodny z prawem, powiększa dochody szefa i

sklepu, nie mając w sobie dość siły, aby przeciwstawić się destrukcyjnej działalności pomocnika niszczącego jego rodzinę, odchodzi samotnie tam, skąd przybył.

W ten sposób jest to nie tylko studium charakterów, ale także interesujący moralitet o rozpadzie tradycyjnych wartości, w pierwszych powojennych latach w Czechosłowacji. Cała siła „Pomocnika” wynika z niezwykle dramatycznego zderzenia psychologiczno-społecznego głównych

bohaterów filmu. Metamorfozę poszczególnych członków rodziny Riečanów, szybko adaptujących się do nowych warunków życia, widać wyraźnie w sposobie ubierania się, w coraz to nowych bardziej modnych strojach i ubiorach, żony i córki. Natomiast Riečan, przez cały film nosi to samo ubranie, będące świadectwem siły jego charakteru i przywiązania do wspaniałych mu tradycji — ale jakże cennyh — norm etycznych. Poprzez skonstruowanie postaw moralno-etycznych Riečana i jego pomocnika, nadał twórca aktualnie brzmiącą wymowę swemu dziełu, co podkreśla słusznie Eva Zorałová pisząc: „Volent przypomina współczesnego pragmatyka, zaś postać Riečana jest nie tylko ucieleśnieniem niezachwianego kodeksu moralnego, ale i ostrzeżeniem przed pasywnością, poddawaniem się Zhu („Zaber” nr 13/82).

Te zamiary twórcy znakomicie podkreślił świetny aktor: słowacki Teatr Narodowy jako Riečan, węgierski: Gabor Koncz („Węgrzy”, „Fabiana spotkanie z Bogiem”) jako zmysłowy i amoralny pomocnik oraz Ildiko Pécsi („Fortepian w powietrzu”, „Diabeł bije żonę”) jako żona Riečana.

Kadr z filmu „POMOCNIK”



BOLESŁAW HOLDYS

**W** połowie lat sześćdziesiątych narodziła się w Stanach Zjednoczonych idea skomputeryzowanego banku informacji gromadzącego dane osobowe. Początkowo myślimo o zebraniu w nim wszystkich informacji na temat zeznań podatkowych obywateli; później — o banku danych, który mógłby jednocześnie służyć władzom finansowym, policji, wymiarowi sprawiedliwości oraz urzędowi statystycznym. Z czasem projektem obejmowała coraz nowsze dane, pochodzące z różnorodnych źródeł. Jednocześnie powstawały zaczęły prywatne banki danych, pracujące na użytek instytucji kredytowych, towarzystw ubezpieczeniowych itp.

Im więcej zgłaszano danych w przedmiocie dalszych usprawnień, im więcej konkretnych rozwiązań przyjmowano do realizacji — tym więcej budziło to obaw. Komputer, będący dotychczas domeną informatyków, stał się przed-

miotem dociekliwych studiów prawników i socjologów — rzeczników praw obywatelskich, upatrujących w bankach informacji wroga publicznego numer jeden.

Otóż może nie naruszać praw człowieka wykorzystanie komputera dla rejestracji danych osobowych oddzielnie w pracy szpitala, towarzystwa ubezpieczeniowego, komendy pporobowej lub urzędu podatkowego. Rejestry zawierają wówczas informacje dotyczące określonego aspektu działalności człowieka lub jego indywidualnych właściwości i pozostają do wyłącznej dyspozycji tego ośrodka, dla którego zostały zebrane i któremu są niezbędne.

Niebezpieczeństwo wynika z chwili, kiedy te systemy informacji zostają ze sobą połączone. Na magnetycznym dysku komputera takiego zjednoczonego systemu informatycznego zapisane zostają wówczas dane dotyczące przykładowo: nazwiska jednost-

**świat i my**  
ANDRZEJ S. NARTOWSKI

## Komputer i prawa człowieka

bankowego, dochodów i sposobu ich wydatkowania, sytuacji majątkowej, przebiegu zatrudnienia, opinii przełożonych i współpracowników, podróży, korespondencji, popełnionych przestępstw i odbytych kar, wyroków w ruchu drogowym itd., praktycznie w nieskończoność, gdyż współcześnie banki informacji zdolne są zauroczyć w swojej pamięci wszystko, co dotyczy konkretnej osoby, a mogłoby interesować kogokolwiek, kiedykolwiek, z jakiegokolwiek powodu.

Komputer gromadzi te dane nie po to, by stawiać horoskopy: potrzebuje ich administracja. Potrzeby to niekiedy rzeczywiste, niekiedy urojone. Banki danych wydają usprawniającą maszynę biurową; przyspieszają i racjonalizują procesy podejmowania de-

cyzji, zlikwidują potrzebę przedkładania plików zaświadczeń, przesyłają pakiety, trudności w odkupieniu akt w archiwach oraz zmorę petenta — bieganie po urzędach.

Z danych zgromadzonych w pamięci centralnego komputera takiego zjednoczonego systemu informatycznego korzystał mogłaby policja i wymiar sprawiedliwości, organa ewidencyjne, organa statystyczne, banki, organa fiskalne, towarzystwa kredytowe i kompanie ubezpieczeniowe, służba zdrowia, szkolnictwo, armia, urzędy stanu cywilnego, niezliczone biura i instytucje.

Pokrzywdzona byłaby natomiast jednostka, istniejąca od tej pory jako numer

ewidencyjny w centralnej kartotece banku danych, pozbawiona skutecznej ochrony przed możliwościami rozlicznych nadużyć w procesie kolekcjonowania i wykorzystywania dotyczących jej informacji.

Pochodzenie danych zgromadzonych w bankach informacji może być licencjonalne, ale nie jest to w pełni wiarygodne. Z braku tynnych przesłanki FBI (Federalne Biuro Śledcze USA) wprowadzało polityczne poglądy jednostek z rejestrów bibliotek na podstawie spisu wypożyczanych książek. Informacje mogą też pochodzić z jawnych aktów naruszania praw człowieka; z wymiarskich zeznań, podstępnie pogwałcenia tajemnicy korespondencji. Wiadomo, że amerykańskie towarzystwa kredytowe i instytucje

ubezpieczeniowe przekształcają się w wielkie centrale szpiegowania swoich klientów, a zgromadzone przez nie wiadomości bywają sprzedawane innym zainteresowanym instytucjom. Zródłem informacji bywa również fałszywe oskarżenie lub anonim.

Wprowadzenie do pamięci komputera opinii i informacji nieaktualnych lub błędnych, względnie ścisłych, ale nieistotnych, może stać się powszechną praktyką. Takie dane, raz zakodowane, pozostają odtąd już na zawsze jak przystożone „haki w życiorysie”. Nie bez powodu powtarza się często, że komputer niczego nie wybada i niczego nie zapomina. Opinie, często subiektywne, albo, w ogóle głęboko niestwierdzone — będą zawsze brane pod uwagę, uszkiełniane dostarczane przez komputer. Petent może dyskutować z urzędnikiem i wyjaśniać mu swój punkt widzenia; wobec komputera — jest bezsilny.

Zasada, że „wiadczą władza” polega na znaczeniu

problemów związanych z funkcjonowaniem banków informacji osobowych. Wskazyje się z jednej strony na potrzebę ochrony jednostki przed niewłaściwym wykorzystywaniem zgromadzonych na jej temat danych, a z drugiej — na potrzebę skutecznej ochrony informacji zgromadzonych w banku przed dostępem do nich niepowołanych osób i instytucji oraz przed komputerowym piractwem. Prawniczy występują z projektami „komputerowej karty praw obywatelskich”.

Wszystko, co tu napisano doskonale jest światu wiadome od kilkunastu lat. Sekretarz Generalny Narodów Zjednoczonych już z początkiem lat siedemdziesiątych ogłaszał sprawozdania na ten temat. Ochrona praw człowieka polega jednak na tym, że o losach swych obywateli decydują suwerenne państwa, którym społeczność międzynarodowa niczego nie może narzucać. Można jedynie ostrzegać.

# Budowanie nowego ruchu związkowego

**(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)**  
strajkach pod silną presją. Nie z własnej woli. Ludzie coraz to wyraźniej zdawali sobie sprawę, że są przedmiotem politycznej manipulacji. Czas zaczął działać na niekorzyść intencji przywódców „Solidarności”. Właśnie dlatego zdecydowano się rzucić zwiazek do konfrontacji. Mówiono o tym szczegółowo wielokrotnie i nie te sprawy są przedmiotem naszego rozmowy.

Trzeba było więc przerwać te iluzje i dopasować się do weale nie różowej rzeczywistości. Nie jest to łatwe. Mamy rozsądny, choć trudny program uporczywego wygrzybiania się z kryzysu. Wielu jednak znów oczekuje obietnic; kiedy już nareszcie będzie dobrze. Rząd byłby nieuczynny, składając obietnice bez pokrycia. Nie chce budować sobie taniej popularności opartej na pustych hasłach. Powoli, ale rodzi się jednak poczucie rzeczywistości, zrozumienia trudnej, lecz jedynie dziś możliwej polityki wychodzącej z kryzysu i powrotu Polski na scenę europejską jako normalnego, niezależnego i samodzielnego państwa. Ten cel — choć być może dla niektórych zbyt optymistyczny — nie romanyżmy — też może być porównywalny.

Nadzieje, jakie przytoczyliśmy ludzi do „Solidarności”, nie ograniczają się przecież do marzeń o dobrobycie. Jeszcze większe było chyba zapotrzebowanie na sprawiedliwość społeczną i sprawczość, poszanowanie godności człowieka i prawdę w życiu publicznym, na reformę struktur władzy i podmiotowość społeczeństwa. Nie wszyscy mieli tu na myśli to samo, ale dla większości było to szansa powrotu do źródeł socjalizmu i jego odrzucenia.

To prawda, ale były to ludzkie marzenia i oczekiwania, którym na imię dano później „Solidarność”, nie zaś sama organizacja. Przecież te oczekiwania, żądania reform rozdziły się już znacznie wcześniej, w samej partii, jeszcze przed jej VIII Zjazdem. To klasa robotnicza a nie przywódcy „Solidarności” sprawi-

ła w sierpniu, że nastąpił przełom w rozwoju „Polski”. I niezależnie od intencji, niewybaczalnym błędem wszystkich nawiedzonych demagogów i polityków w „Solidarność” było, jeśli nie zupełnie zaprzaczenie (bo tego udało się nam na szczęście uniknąć dnia 13 grudnia 1981 r.), to w każdym razie opóźnienie i utrudnienie możliwości realizacji historycznej szansy reformowania społecznego i gospodarczego życia naszego kraju zgodnie z oczekiwaniami Polaków.

Podajemy teraz to dzieło w przekonaniu, że socjalizm nie jest zastępy formacją. Wynika to przecież z jego istoty. Zapoczątkowaliśmy bezprecedensowy proces reformowania struktur społeczno-gospodarczych i politycznych. Intencje są tu jasne. Deklarujemy wyraźnie o co nam chodzi: będziemy stale rozszerzać gwarancje prawne zapewniające udział społeczeństwa w rządzeniu krajem, ale za warunk podstawowy wyjścia z kryzysu i powodzenia reformy uznajemy silne państwo, które musi podejmować również decyzje niepopularne właśnie po to, by wyostać się z biedą.

Związki zawodowe mogą odegrać bardzo ważną rolę w przyspieszeniu procesów reformowania Polski. Trudno tu oczekiwać zrywu i spontaniczności. Chodzi tu razem o realizację programu wyważonego i trudnego, wymagającego ofiarności i czasu.

Jak rząd wyobraża sobie nieodzwonne wybory negocjacyjne, a przynajmniej konsultacyjne ze związkami zawodowymi w podstawowych sprawach polityki i plac, świadczą politycy i cen w ciągu tego roku, w którym związki zawodowe będą działały tylko na poziomie zakładów pracy?

Już teraz trzeba kształtować układ stosunków między administracją państwową i gospodarką wszystkich szczebli z związkami zawodowymi, zgodnie z duchem i literą ustawy. W najbliższym czasie wznowi swą działalność Komisja Rady Ministrów ds. Związków Zawodowych. Z obszernego programu prac rządu wybieramy zamierze-

nia, które będą konsultowane z związkami. Lista tych zamierzeń jest bardzo długa. Brak ponadzakładowych organów związkowych oczywiście utrudnia technikę tych konsultacji. Warto zresztą przypomnieć, że możliwe jest przyspieszenie uchwały Rady Państwa budowanie struktur galezyowych, co zależy od tempa procesu organizowania się związków. Na razie, na okres przejściowy potrzebne jednak będą sposoby zastępcze. Resorty będą przysyłać projekty do konsultacji w zakładach pracy, przedstawiciele administracji będą zapraszać przedstawicieli związków do dyskusyjowania ważniejszych problemów. Słowem, jeśli ktoś chce poznać czyjeś zdanie, zawsze sposób znajdzie.

A samorząd załogi? Jak mogą się układać stosunki między związkami skupiającymi tylko część pracowników, a samorządem — reprezentacją ogółu załogi, a zarazem, w warunkach reformy, pracodawcą? W ustawie o związkach zawodowych prawie nie się mówi na ten temat.

Jest to problem kapitalnej wagi i brzemiennej w skutki. W warunkach reformy gospodarczej inaczej musi się kształtować obowiązek pojmowany rewindykacyjny model związków zawodowych. O wielu ważnych dla załogi sprawach decydować będzie samorząd. Dyrektor, z którym związki mogłyby się wadzić, jest tylko wykonawcą uchwał samorządu. Związki zawodowe muszą same znaleźć trafną formułę działania w nowej rzeczywistości. Na razie jest to problem otwarty, a rozwijania podpowie życie. W każdym razie można się spodziewać, że spory będą się teraz rozgrywały również w układzie związki — samorząd, a nie tylko związki — administracja.

Rząd się tym chyba nie martwi, a i nadmiar strajków w samorządnych przedsiębiorstwach też nam zdaje się nie grozić.

Po gorące, jaką przesiłami między sierpniem a grudniem, jesteśmy już chyba wszyscy bardziej odporni na strajki. A mówiąc poważnie, to nie administracja chce się wyręczać samorządem w sy-

tuationach konfliktowych, lecz sama rzeczywistość, kształtująca się dopiero model stosunków społecznych smutnie prezentantów pracowników do przestrzegania ustawowej zasady współmierności zadań do strat, jakie może spowodować strajk. Gdy rząd był rozdawcą dóbr, rewindykacje i negocjacje miały sens. Teraz rząd ma być administratorem i zarządcą.

Czy nie obawia się Pan jednak, że poczucie wyobcowania części nowych związków skłoni je do szukania pomocy u demagogów socjalnej i placowej lub też załatwiania drobnych spraw bytowych, które należą do administracyjnych służb socjalnych?

Związki nie są wolne od tej groźby. Jedyną na to radą jest poczucie rzeczywistości, podejmowanie tego, co konieczne, ale zarazem możliwe. Dlatego związki zawodowe nie mogą stronić od spraw produkcji, od tego bowiem zależy skuteczne wykonywanie ich funkcji obronnej.

W budowie nowego ruchu związkowego mogą też powstać inne bariery. Nie można np. lekceważyć stanu świadomości części kierownictwa i dozorcu, którzy w ciągu ostatniego roku zdążyli się już przyzwyczaić do wygodnego życia bez związków i samorządu.

Wiele wątpliwości wywołało niedawne rozporządzenie Rady Ministrów o przekazaniu nowym związkom majątku po byłych organizacjach zakładowych. Zastrzeżenia w budowie formy podjęła też dyskusja, a także jej meritum: decyzyjnie pracownicy obecnie nie przeszedli zostali pozabawieni prawa korzystania ze składek opłacanych nieraz przez wiele lat?

Komitety założycielskie nowych związków wielokrotnie domagały się odroczenia majątku zakładowego przed 1 stycznia, tak, by związki miały choćby najskromniejsze podstawy materialne do podjęcia działalności. Takie było stanowisko przedstawicieli komitetów na listopadowym spotkaniu ze Społeczną Komisją Konsultacyjną. Chodzi tu zresztą o środki niewielkie, w skali kraju o rów-

nowartość jednomiesięcznej składki. Jeśli natomiast gdzieś o fundusze i trwały majątek — o domy, rozmaite obiekty, sprzęt, pozostałe po zarządach głównych i centralach związkowych — to będzie ono w nieartystycznym stanie przekazanym związkom, gdy powstaną odpowiedzialne struktury związkowe, oczywiście po konsultacji z tymi organami. Obecnie rząd jest administratorem tego majątku, a nawet ponosi niebagatelne koszty jego utrzymania. Wykorzystanie tej bazy nie powinno chyba rodzić konfliktów. W domach wczasowych czy sanatoriach wycieczają ludzie pracy bez względu na przynależność związkową.

I ostatnie już pytanie: Panie Ministrze, czy spodziewa się Pan, że nowe związki zdobędą większe niż dziś poparcie załóg pracowniczych?

Jest to przecież proces nieunikniony. Trudno się dziś ludzium żyje. Wiele jest w codziennym życiu niesprawiedliwości i krzywdy. Już tylko z tego powodu związki są pracownikom potrzebne, żeby im kto bronił ich praw i interesów. Organizowanie się w związki zawodowe jest naturalnym interesem klasy robotniczej, silniejszym niż abstrakcyjne próby bojkotu, silniejszym niż dzisiejsze urazy i uprzedzenia. Jestem przekonany, że nowe związki będą stopniowo zjednywać sobie załogi, że okrzepną, że będą się do działań w sposób spokojny, bez żadnego nacisku. Naturalna sprawa jest i będzie pozyskiwanie przez aktywnych związków zawodowych nowych zwolenników. Ci wszyscy, którzy związali się z ideą nowego ruchu zawodowego nie mogą rzec: „Jasna cześć z założonymi rękami. Pierwsze kroki działaczy nowych związków są pełne energii i wiary w powodzenie. Nie można jednak — i nie obserwowaliśmy zresztą takiego zjawiska — sztucznie przyspieszać tego społecznego procesu, mimo że silne związki zawodowe, autentycznie reprezentujące opinie i interesy klasy robotniczej są potrzebne tak jej, jak i socjalistycznemu państwu. Rozmawiałam:

ROMANA KALECKA (PAP)

## F. Havasi o problemach Węgier

# Bez obaw, ale z umiarem

Obfite zapotrzebowanie sklepów i pewne objawy liberalizacji w gospodarce dewizowej, widoczne chociażby w importowych zakupach, od szeregu lat zwracały uwagę (przynajmniej turystów, ale nie tylko) na Węgry jako kraj, w którym „dobrze się żyje”. Jednakże od pewnego czasu nie brak sygnałów, wiadomości, opinii, sprawiających wrażenie, że coś się zaczyna psuć w tym obrazie. Mówią o tym również sami Węgrzy, a codzienna i ekonomiczna prasa tego kraju coraz częściej wskazuje na rozmaite zgrzyty w mechanizmach węgierskiej gospodarki.

Na tym też interesująca jest analiza społeczno-ekonomicznej sytuacji Węgier, jakiej dokonał ostatnio Ferenc Havasi, członek Biura Politycznego i sekretarz Komitetu Centralnego WSPR na spotkaniu z kadrami naukowymi i studentami Uniwersytetu im. Karola Marksa w Budapeszcie. „Specyficzną cechą obecnego etapu rozwojowego — powiedział F. Havasi — jest większa niż w minionym 20-leciu liczba elementów wskazujących na nastroje niepokoju. Nasiliły się obawy, czy kraj będzie zdolny utrzymać dotychczasowe osiągnięcia, czy też musimy się liczyć z regresem”.

W ostatnich 4 latach, jak stwierdził mówca, udało się zwinąć, a następnie zahamować proces wzrostu zagranicznego zadłużenia Węgier; co więcej — od końca 1981 r. uległo ono pewnemu zmniejszeniu. Od tego roku bilans wymiany handlowej z krajami kapitalistycznymi jest w zasadzie zrównoważony. „Zachowaliśmy zdolność płatniczą kraju i zaufanie ze strony zagranicznych kredytodawców” — powiedział sekretarz KC WSPR. Dodał też, że Węgierska Republika Ludowa rzetelnie i w pełni wywiązuje się z zobowiązań zawartych w umowach państwowych z partnerami obszaru RWPG.

Mimo to, ogólnie trudna sytuacja w gospodarce światowej nie pozostaje bez wpływu również na procesy rozwojowe w krajach socjalistycznych, w tym także na Węgrzech. Rozwój gospodarczy przebiega w znacznie bardziej skomplikowanych warunkach, a jego dotychczasowe tempo musiało ulec zwolnieniu. F. Havasi zadaje w związku z tym pytanie o gatunku zasadniczym: czy Węgry są zdolne utrzymać dotychczasowy poziom stopy życiowej społeczeństwa?

W latach 1979—1982 realne dochody ludności Węgier wzrosły o 3 proc., a spóży-

dóbr i usług o 6 proc. W okresie tym handel sprzedawal rocznie m. in. ponad 100 tys. samochodów osobowych, 300 tys. telewizorów, w tym 60 tys. kolorowych; stan wkładow oszczędnościowych ludności, wraz z oprocentowaniem, wzrósł o 50 mld forintów. Przeliczenie rocznie budowano na Węgrzech 82—83 tys. nowych mieszkań. Za granicę wyjeżdżało rocznie 5 do 5 mln węgierskich turystów.

Jakie jest samopoczucie społeczeństwa? — Ferenc Havasi zwrócił uwagę, że jest ono różne w zależności od sytuacji w poszczególnych grupach społecznych. W niektórych — poziom stopy życiowej poszedł w górę, w niektórych ustabilizował się, ale są też przypadki jej obniżenia się, co często wynika z warunków rodzinnych. Tymczasem Węgrzy zdążyli już przyzwyczaić się do tego, że płace i dochody realne zawsze rosną i to w dość dużej skali (25—30 proc. w ciągu jednego 5-letnia), a wielu już przekonało, że tak będzie zawsze, niezależnie od tych czy innych uwarunkowań zewnętrznych i ich wpływu na możliwości ekonomiczne kraju.

F. Havasi podkreślił, że jednym z ważnych elementów polityki w zakresie stopy życiowej musi stać się proporcjonalne nagradzanie wydajności pracy. Druga podstawowa zasada — to nieograniczenie, nawet w trudniejszych warunkach, podaży towarów na rynku. Trzecim elementem węgierskiej polityki w zakresie stopy życiowej jest priorytet zapotrzebienia rynku krajowego w stosunku do eksportu. Wynika to z zasadniczych celów, jakie postawiło kierownictwo państwa na najbliższe lata: przywrócenie i umocnienie równowagi rynkowej oraz ochrona poziomu życia obywateli.

Alle pierwszoplanowym zadaniem, jak stwierdził sekretarz KC WSPR, jest utrzymanie zdolności płatniczych kraju. „Stawka jest znacznie większa niż zdolność obrony dotychczasowych osiągnięć przy 1—2-procentowej różnicy poziomu stopy życiowej. Utrata zdolności płatniczych mogłaby spowodować nie 1—2-procentowy, lecz znacznie większy regres”.

(INTERPRESS)  
Na podstawie materiałów agencji „Budapest” opr. E. DINKOWA

## Niemiecka Republika Demokratyczna

# Przygotowanie do obchodów 500-lecia urodzin Marcina Lutra

Korespondent PAP, Jerzy Tomaszewski, pisze:

29 października br. obradował w Berlinie komitet organizacyjny obchodów 500-lecia rocznicy urodzin Marcina Lutra, przypadającej 10 listopada 1983 roku. Od czasu ukonstytuowania się 13 czerwca 1980 roku było to drugie posiedzenie komitetu z udziałem jego przewodniczącego, Ericha Honeckera. W okresie między tymi posiedzeniami intensywnie pracowały rozliczne gremia, w tym np. interdyscyplinarna grupa naukowców z Akademii Nauk i uniwersytetów NRD oraz lokalne oddziały komitetu uczczenia rocznicy urodzin Lutra. Zbliżający się rocznicę historycy NRD wykorzystali dla intensyfikacji badań nad wyjaśnieniem historycznego obrazu wielkiego reformatora, jego życia i twórczości oraz jego znaczenia dla współczesności.

Przedmiotem obrad komitetu był bardzo szczegółowo opracowany program imprez. Uwagę zwraca akcentowana szczególnie przez jego członków rzeczowość i wzajemne zaufanie władz państwowych i kościelnych w przygotowaniach do obchodów 500-lecia urodzin Marcina Lutra. Podkreślano, że do wytworzenia tej obopólnej korzystnej atmosfery z okazji jubileuszu przyczyniło się spotkanie 6 marca 1978 roku, Ericha Honeckera z członkami zarządu konferencji Kościołów ewangelickich, który wówczas reprezentowali

jego przewodniczący biskup dr Albrecht Schoenherr, prezydent Kurt Domsch i inni. W czasie tych rozmów zapewniono pomoc państwa w kościelnych przygotowaniach do jubileuszowych obchodów w 1983 roku. Przy urzeczywistnianiu tego przedsięwzięcia stosunki między państwem i Kościołem w NRD cechują rzeczowość, zaufanie i szczerść. Na to współdziałanie zwracano uwagę niemal we wszystkich wystąpieniach na posiedzeniu komitetu organizacyjnego dla uczczenia pamięci wielkiego reformatora niemieckiego, zastępcę przewodniczącego komitetu, przewodniczącego Centralnego Zarządu Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej — CDU, Gerald Goetting oświadczył m. in.: „Przy pełnym zaufaniu współdziała nasz komitet z Komitetem Lutra Kościołów Ewangelickich NRD. Rozmowy między przedstawicielami obu komitetów, wspólne oglądnięcie miejsc działalności Lutra, stałe kontakty komisji komitetu kościelnego z biurem organizacyjnym naszego komitetu oddziaływały pozytywnie na miasta i gminy, szczególnie w staraniach o rekonstrukcję budowli zabytkowych i pomników. Regularnie prowadzone rozmowy informacyjne w poszczególnych terytoriach NRD na temat zamierzeń i przedsięwzięć o wspólnym zainteresowaniu G. Goetting oceniał jako wyraz pełnego zaufania i ściślego współdziałania. Podobne akcenty znalazły się w wystąpieniach przewodniczącego Komitetu Lutra Kościołów Ewangelickich NRD, dr Helmut Zeddies.

## Bułgaria

# Rozszerzenie funkcji kontrolnych związków zawodowych

Korespondent PAP, Maciej Pedich pisze:

W referacie na XII zjeździe BPK T. Ziwkowi powiedział m. in. „Potrzebne nam jest prawdziwa, ogólnonarodowa kontrola, która zapewni wykonanie postawionych zadań i stworzy atmosferę niegodzenia się z łamaniem dyscypliny, naruszaniem praw obywatelskich, własności socjalistycznej i socjalistycznego prawa”. W podobnym duchu przywódcę bułgarski wypowiedział się również na niedawnym kongresie związków zawodowych.

Należało więc oczekiwać wzmocnienia kontrolnej funkcji związków zawodowych. Oczekiwania te spełniają opublikowane w tych dniach przez dziennik TRUD — „Kierunki współdziałania bułgarskich związków zawodowych i organów kontroli państwowej i społecznej w okresie VIII pięcioletnia”. Dokument ten nie otwiera zupełnie nowej karty współpracy organów kontrolnych oraz związków zawodowych. Współpraca ta w Bułgarii istnieje i jest realizowana od dawna. Jej wyrazem były m. in. wspólne komitety prac nad tzw. planami alternatywnymi załóg, wykorzystaniem materiałów, surowców i energii, wprowadzeniem brigadowej organizacji pracy, ochroną mienia socjalistycznego itp. Podkreśla się jednak, że wszystkich możliwości współdziałania jeszcze nie zrealizowano i że wspólne kontrole nie zawsze były skuteczne, bądź to z powodu braku pogłębiającej analizy przyczyn niedostatków, bądź też liberalizmem okazywanym sprawcom naruszeń.

Wychodząc z założenia, że nadanie większego znaczenia funkcji kontrolnej związków zawodowych jest wyrazem rozwijania demokracji socjalistycznej, kierownictwo związków oraz organów kontrolnych postanowiły zintensyfikować wspólne wysiłki mające na celu szerokie zainteresowanie ludzi pracy

działalnością kontrolną. Podkreśla się więc, że kontrola powinna się stać nierozdzielną częścią działalności każdego kolektywu pracowniczego i środkiem zabezpieczenia wykonania podjętych decyzji.  
Kontrola ma oddziaływać m. in. na:  
— Urzeczywistnianie w praktyce strategicznego kursu partii na powszechną intensyfikację.  
— Kompleksowe wprowadzenie wszystkich elementów nowego mechanizmu gospodarczego.  
— Aktywne uczestnictwo ludzi pracy w ujawnianiu i zagospodarowaniu rezerw.  
— Racjonalne wykorzystanie materiałów, surowców i energii.  
— Poprawę jakości produkcji.  
— Skrupulatne wykonanie planów eksportu.  
— Rozwijanie współzawodnictwa pracy.  
— Ścisłe przestrzeganie przepisów dotyczących kształtowania cen artykułów i usług przez organizacje gospodarcze.  
— Należyta ilościowo i jakościowo produkcja artykułów rynkowych.  
— Realizację programów kształcenia i doskonalenia kadr.  
— Doskonalenie warunków pracy i kompleksowe rozwiązanie problemów ochrony pracy.  
— Realizację polityki społecznej partii (tu np. kontrola wykonania planów budownictwa mieszkaniowego, wykorzystania bazy wycieczkowej i leczniczej, organizacja służby zdrowia, produkcja odzieży i ubrań ochronnych itp.).  
Dokument podkreśla konieczność pociągania do surowej odpowiedzialności za biurokratyczny stosunek do skarg ludzi pracy, naruszanie kodeksu pracy i innych aktów normatywnych.

## Wyniki socjologicznego sondażu

# Kiedy lekarz przemysłowy jest bezsilny...

Przemysłowa służba zdrowia funkcjonuje niejako na uboczu systemu podstawowej opieki lekarskiej, choć trudno przecenić jej rolę w ochronie zdrowia ludzkiego: pod opieką „przemysłowców” pozostaje około 6 mln pracowników. Mało też wiemy o lekarzach przemysłowych, działających w środowisku, które z natury rzeczy niesie liczne zagrożenie dla człowieka. Od lekarza rejonowego różni go przede wszystkim to, że swego pacjenta widzi w środowisku pracy. Stąd, obok tradycyjnej wiedzy terapeutycznej, musi on posiadać sporą wiedzę o warunkach produkcji: technice, technologii, surowcach i materiałach a nawet organizacji pracy, bo ma ona niebagatelny wpływ na sposób pracy i co za tym idzie — stan zdrowia załóg.

Mamy w Polsce ponad 8000 lekarzy przemysłowych. Około 2400 spośród nich wzięło udział w ankiecie socjologicznej, przeprowadzonej przez pracownię socjologiczną Instytutu Medycyny Pracy w Łodzi. Odpowiedzi zawarte w ankietach dużo mówią, zarówno o sytuacji zawodowej i społecznej tej grupy lekarzy, jak i ich warunkach pracy. Lekarze przemysłowi na ogół dobrze oceniają wyposażenie przychodni, warunki lokalowe na ogół lepsze, niż w przychodniach ogólnodostępnych. Gorzej — pojęcie społeczno-zawodową czy możliwości zdobywania stopni specjalizacji-

nych. Najgorzej natomiast wypadła ocena możliwości oddziaływania na warunki pracy i sytuację zdrowotną pracowników.

## Z INNEGO PUNKTU WIDZENIA

Miejsce i rolę medycyny przemysłowej określa dziś szczególna sytuacja. Z przyczyn obiektywnych weszliśmy w trudny okres: zmniejszyły się inwestycje na rzecz bezpieczeństwa i higieny pracy, do produkcji wprowadza się materiały zastępcze i zastępcze technologie, niosące dosyć często większe zagrożenie środowiska przemysłowego. W tej sytuacji rośnie potrzeba dobrej współpracy administracji przemysłowej z przemysłową służbą zdrowia.

Z badań łódzkich wynika, że nie zawsze to współdziałanie bywa przykładowe i nie zawsze stosunki między „stronami” układają się w sposób partnerski. Administracja jest zainteresowana w zmniejszaniu absencji, zaś lekarz troszczy się przede wszystkim o człowieka i jego zdrowie. Pierwsza oczekuje więc surowszej kwalifikacji kandydatów do L-4, drugi — większej dbałości o warunki pracy. Można by te dwie odmienne opcje pogodzić, podejmując wspólne działania zgodnie ze zdrowotnymi potrzebami załóg i zapisem w kodeksie pracy oraz układach zbiorowych. Nie bez kozery przypominam o tych zapisach. Wiele przedsiębiorstw jakby zawiesiło

ich działanie, przynajmniej w tej części, która dotyczy warunków pracy. Obiektywne trudności — jak chociażby brak środków higienicznych — nie mogą tłumaczyć zaniedbań.

## PISZA WNIOSKI — I CO DALEJ?

Oceniając współdziałanie z kierownikami różnych szczebli uczestnicznicy sondażu na ogół lepiej ocenili kierownictwo przedsiębiorstwa i kierowników wydziałów, niż średni i niższy dozor. Nieco mniej ankietowanych, bo niespełna 60 proc., wyraziło podobną opinię w stosunku do mistrzów i brigadystów. Niemal co dziesiąty lekarz stwierdził, iż między nim, a tą grupą ludzi, kierujących zespołami ludzkimi, w ogóle nie ma współpracy. Jest to sytuacja nienormalna jeśli zważyć, iż to właśnie od mistrzów i brigadystów zależy sprawny przebieg realizowanych przez przychodnię przemysłową zadań, żeby wymienić chociażby badania profilaktyczne.

Niepokojąco brzmią jednak odpowiedzi na pytanie o stopień realizacji wniosków zgłaszanych przez lekarzy pod adresem kierownictwa zakładów pracy. Blisko 36 proc. ankietowanych napisało, że zrealizowano jedynie nieliczne spośród zgłoszonych przez nich wniosków. Około 5 proc. osób ujawniło, iż żaden ze zgłoszonych przez nich wniosków nie doczekał się realizacji. Chodziło przy tym o wnioski,

le że — coraz więcej — używano energii. Wobec niepowodzeń inicjatyw jakościowych powstawały ilościowo. Również z małymi szansami wykonawczymi. Był np. pomysł energetyki ogromnej dysponującej potencjałem 80000 megawatów — i górnictwa na miarę tego. Nikt przy tym nie pomyślał o zobrażowaniu skutków zapylenia i zanieczyszczenia, zatrucia powietrza, wody i gleby niewielkiego w końcu kraju. Można jednak przypuszczać, że i ten program rozbiłby się o prozaiczny brak szans realizacyjnych, jak choćby przewiezienia tej tak zwiększonej masy węgla do elektrowni.

Dziś wiemy aż nadto dobrze: 190 milionów ton to właściwie realna granica możliwej do uzyskania masy węgla w ciągu roku. Szczęśliwie najbliższych lat może zwiększyć moc elektrowni o 8 tysięcy nowych megawatów, ale trzeba się też liczyć z koniecznością wyłączenia z ruchu najstarszych bloków. Inwestycje nie zrównoważą wzrostu zapotrzebowania na energię. Pozostałe więc prosta alternatywa: świadome, natychmiastowe działanie na rzecz zmniejszonego zużycia — albo jeśli „restrukturyzacja” pozostanie zaknięciem, jak poprzednio, ponowne „wejście w dysproporcję”, które już raz doprowadziło do załamania.

Przez wiele lat energetyczne potrzeby rozbudowywanej gospodarki pokrywano, przede wszystkim, mnożąc moc elektrowni, zatem — wydobyć węgla. Bo też przez cały ten czas nie udało się wymusić, licząc się, z góry zaprogramowanych zmian w metodach wykazywania energochłonności jak za czasów prosperity. Jest to bowiem zjawisko groźne i jeśli się nasili, znów doprowadzi — bardzo szybko — do wyłączeń, do zdemolowania energetyki odremontowanej, takim trudem. Dzięki wyjątkowej dyscyplinie, wymuszonej w 1982 r. przez stan wojenny.

Robotczy szkic planu trzy-

letniego, a także zarys zadań na drugą połowę lat osiemdziesiątych opiera się na koncepcji stałego zmniejszania porcji energii zużywanej na jednostkę produkcji i dochodu narodowego. Jak dotychczas nie nie wskazuje, by koncepcja ta zaczęła obowiązywać w praktyce.

Przez wiele lat energetyczne potrzeby rozbudowywanej gospodarki pokrywano, przede wszystkim, mnożąc moc elektrowni, zatem — wydobyć węgla. Bo też przez cały ten czas nie udało się wymusić, licząc się, z góry zaprogramowanych zmian w metodach wykazywania energochłonności jak za czasów prosperity. Jest to bowiem zjawisko groźne i jeśli się nasili, znów doprowadzi — bardzo szybko — do wyłączeń, do zdemolowania energetyki odremontowanej, takim trudem. Dzięki wyjątkowej dyscyplinie, wymuszonej w 1982 r. przez stan wojenny.

ROBERT GIZA

## Na razie — stopień dziesiąty

# W energetycznej pułapce

nie wie nikt, choć dla każdego jest to sytuacja nienormalna. Zanim jednak można się będzie posługiwać wynikami jakichś kontroli, da się postawić dwie z grubsza biorące, hipotezy. Albo instalacje pracują na pełną moc — ale bez użyteczności, albo w obliczeniach kosztów produkcji, jej wartości, tkwi gdzieś błąd.

Pierwsza hipoteza jest dosyć obraźliwa dla pracujących społeczeństwa, a ponadto z czystych technicznych względów takie postępowanie nie jest często możliwe (hutnictwo, chemia), gdyż tak eksploata-

cją, jak to zwykle w gospodarce bywa, prawda okaże się bardzo złożona. Ale przecież odkryć jej to zaawiduje wstęp do zlikwidowania sytuacji nienormalnej, kiedy gospodarka wykazuje energochłonność jak za czasów prosperity. Jest to bowiem zjawisko groźne i jeśli się nasili, znów doprowadzi — bardzo szybko — do wyłączeń, do zdemolowania energetyki odremontowanej, takim trudem. Dzięki wyjątkowej dyscyplinie, wymuszonej w 1982 r. przez stan wojenny.

ROBERT GIZA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 19 stycznia 1983 r. zmarł w Krakowie, w wieku 60 lat

**tow. ZDZISŁAW PRZYSIECKI**

nam emerywalny, asystent pracownik, główny specjalista d.s. pracowniczych, człowiek o dużej szlachetności i prawości. Oprócz stanowisk kierowniczych w pracy zawodowej, pełnił szereg odpowiedzialnych funkcji społecznych i politycznych w Krakowie.

Za pracę zawodową i społeczną odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką „Za pracę społeczną dla m. Krakowa” i innymi.

Rodzinie zmarłego składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

**DYREKCYJA, KZ PZPR I PRACOWNICY WYTWÓRNI SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO „PZL-KRAKÓW” W KRAKOWIE**

**Tow. JERZEMU RZEPİE**

st. Instruktorowi Wydziału Polityczno-Organizacyjnego KW PZPR, składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca Pracownicy KW PZPR w Nowym Sączu

**PRACA**

**PRACOWNIKA** fizycznego przyjmie placownia Górniczo-Hutnicza, Kraków, Gabrarska 12. Mieszkanie zapewnione. g-41080

**KUPNO**

**BETONIARKE** i wibrator kupię lub zamienię na filizy. Oferty 39741 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**SPRZEDAŻ**

**SZAFĘ** grającą, bilardy, gry szachowe — sprzedam, Myslenice, tel. 212-60. g-40724

**FIAT 126 p, 1981** — sprzedam. Górecki, Janowice 31, woj. tarnowskie. T-37638

**SILNIK** wysokoprężny „Star 28” — sprzedam. Wójcik, Łukowica 258. S-39209

**NOWA** pralka automatyczna sprzedam lub zamienię na telewizor — kolorowy. Oferty 38184 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**SKŁEP** meblowy oferuję duży wybór mebli — M. Węglowski, Wieliczka, ul. Sienkiewicza 3 (pawilon). g-38191

**YW** — 1900, rok 1967, blacharka do remontu — pnie sprzedam. Tarnów, tel. 29-09. T-36650

**CIEZARÓWKĘ** Mercedes 407D — sprzedam. Tarnów, tel. 29-09. T-37608

**LOKALE**

**MIESZKANIE** kwaterekowe w Łodzi zamienię na Tarnów, Tarnów, tel. 764-19. te-35074

**MIESZKANIA** własnościowe kupno-sprzedaż — poleca pośredniczo — Zofia Stronczak, Kraków, al. Słowackiego 58/15, poniedziałki, czwartki, godz. 9-17. g-38230

**M-3** własnościowe, Nowy Targ, okolica — kupię. Oferty 39743 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**SPRZEDAM** własnościowe M-8 w Krośnie. Zgłoszenia: Krosno, tel. 231-87, po godz. 17. P-224

**POSZUKUJE** w Tarnowie mieszkania na okres 2 lat — czynsz płatny z góry — lub kupię mieszkanie własnościowe, Tarnów, telefon grzeszczyński 42-84, w godzinach wieczornych. T-36646

**NIERUCHOMOŚCI**

**PO** powrocie z zagranicy wezmę w dzierżawę pół domu z ogrodem, w okolicy Gdowa lub Krzeszowice. Oferty 39699 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**KRAKÓW** — Szwoszczyński Sprzedam dom dwurodzinny, komfortowy. Oferty 38183 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**ZGUBY**

**FALKOWSKA** Maria, zam. Wola Stróżka 18, zgubiła wkładkę zaopatrzenia nr 57 97650, wydana przez Urząd Gminy w Zakliczynie. g-39884

**KOMUNIKAT**

Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chlopska” w Posądy

Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chlopska” w Posądy, woj. krakowski, zawiadamia, że do 31 marca 1983 r. zostanie przeprowadzona aktualizacja rejestru członków Spółdzielni.

W związku z tym członkowie Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chlopska” w Posądy, którzy wyjechali poza teren działalności Spółdzielni, proszeni są o zgłoszenie się w powyższym terminie w biurze Zarządu Spółdzielni lub też o listowe podanie swoich adresów zamieszkania, w celu odebrania należnych udziałów i dywidendy.

Udziały zmarłych członków Spółdzielni będą wypłacone ich spadkobiercom po przedłożeniu dokumentów upoważniających do otrzymania spadku po byłym członku Spółdzielni.

Udziały nie odebrane w terminie do 31 marca 1983 r. zostaną przekazane na fundusz zasobowy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chlopska” w Posądy.

**KRAKOWSKA FABRYKA KABLI I MASZYN KABLOWYCH**

Kraków, ul. Wielicka 114,

przyjmie do pracy na stałe lub na czas określony

**KOBIETY I MĘŻCZYŹN**

TOKARZY — FREZERÓW — WYTACZARZY — ŚLUSARZY — FORMIERZY — SPAWACZY ELETRYCZNO-GAZOWYCH — MURARZY — OPERATORÓW MASZYN KABLOWYCH — PRACOWNIKÓW NIEWYKWAŁIFIKOWANYCH — MASZYNISTÓW — WARTOWNIKÓW

Bardzo dobre warunki pracy. Dla niektórych zawodów tabela preferencyjna. Hotel lub kwatery dla pracowników wykwalifikowanych.

Słowniwa na miejscu. Informacji udziela Dział Kadr, Kraków, ul. Wielicka 114, tel. 55-32-10.

Dojazd tramwajami linii nr nr 3, 6, 9, 18, 24 lub autobusem nr 104 bis, 122.

Przystanek obok „Polmożbytu”.

**USŁUGI**

**TAPETOWANIE** mieszkań — M. Graczkowski, Kraków, pl. Wolności 7/6, godz. przyjęć 18-20 — poniedziałki, środy, piątki. g-39730

**RÓŻNE**

**ATRAKCYJNE** oferty błyskawicznie przesyła Biuro „JANTAR” Utko, skrytka 84. A-283

**JESTESIEC** samotny w salotoni rodzinny dyskretnie pomoże Wam biuro matrymonialne „Rodzina”, skrytka pocztowa 55, 71-141 Szczecin 6. A-285

**PRODUKTÓW** mebli, boazerii, parkietów oraz wszelkich wyrobów z drewna — poszukuje sklep — A. Klimka w Krakowie przy ul. Wrocławskiej 18. g-39740

**NAJSCZĘŚLIWSZE** małżeństwa dyskretnie kojarzy „Femina”, 66-400 Gorzów Wlkp., skrytka 10.

**DOSTAWCÓW** do sklepu z upominkami poszukuje. Gdynia, tel. 24-13-87.

**UWAGA!**

instytucje i przedsiębiorstwa sektora społecznego i niepublicznego oraz indywidualni wynalazcy i racjonalizatorzy

**OŚRODEK POSTĘPU TECHNICZNEGO ORGANIZUJE W dniach 18-22 kwietnia 1983 r.**

**Ogólnopolskie Targi Wynalazków**

Rozwiązania nie zgłoszone dotychczas do Urzędu Patentowego PRL uzyskują prawo pierwszeństwa Targów.

Pisemne zgłoszenia, z krótkim opisem wynalazków, uprasza się kierować pod adresem: Ośrodek Postępu Technicznego, 40-955 Katowice, ul. Buczka, skr. poczt. 454 do dnia 15. 02. 1983 r.

Koszt eksponowania jednego zgłoszenia wynosi 300 zł. Dodatkowych informacji udziela Biuro Targów, Katowice tel. 598-312.

**Dyrekcja Rozbudowy Miasta Krakowa III w Krakowie ul. Przy Rondzie 25,**

**ZATRUDNI ZARAZ**

kierownika działu zaopatrzenia i dostaw inwestorskich

inspektora nadzoru budowlanego

pracownika działu kosztów i rozliczeń

pracownika działu finansowo - księgowego

maszynistkę

telefonistkę

sprzątaczkę

gońca

Szczegółowych informacji o warunkach pracy i wynagrodzenia udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Organizacyjno-Administracyjny Dyrekcji, Kraków, ul. Przy Rondzie 25.

**WÓZEK akumulatorowy WIDLOWY**

typ EP-0601 nowy produkcji ZSRR

**SPRZEDA**

SPÓŁDZIELNIA PRACY REKODZIELA LUDOWEGO I ARTYSTYCZNEJ »DRZEWIARZ«

w RYGLICHAJ, woj. tarnowskie.

**PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO »BUDOSTAL«**

w Krakowie, ul. Mroźowa, skr. poczt. 43,

**ZATRUDNI**

**4 KIEROWNIKÓW BUDÓW**

Kwalifikacje i wynagrodzenie wg. uchwały Nr 60/82 Rady Ministrów — do omówienia w Dziale Zaopatrzenia i Płac — Kraków-Nowa Huta, ul. Mroźowa, pokój nr 53 parter, telefon centrali: 44-09-37 i 44-61-48.

U kandydatów wskazana jest znajomość języka angielskiego.

**Ośrodek Elektroniczny GUS w Krakowie**

**ZATRUDNI NATYCHMIAST**

INŻYNIERA ELEKTRONIKA do obsługi technicznej komputerów,

MECHANIKA z wykształceniem zawodowym lub średnim do napraw maszyn biurowych

KSIEGOWE oraz zaopatrzeniowca

REFERENTA ds. pracowniczych

OPERATORKI minikomputerów MERA-9150

PALACZA C.O.

RZEMIEŚNIKA

Szczegółowych informacji udziela Sekcja Służby Pracowniczej — Kraków, ul. Smolki 11, pokój nr 31, tel. nr 66-87-87, wewn. 36.

**Dzielnicy Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół Kraków—Podgórze, ul. Sokolska 13**

**PRZYJMIE DO PRACY**

W GRUPIE REMONTOWO-BUDOWLANEJ wykwalifikowanych pracowników w następujących zawodach:

stolarz budowlany

malarz

ślusarz spawacz

elektromonter-konserwator

montaż instalacji wod-kan, o.s. gas

murarz-tylnikars

oraz pracowników umysłowych:

specjalistę d/s zaopatrzenia

kierownika magazynu.

Szczegółowych informacji o warunkach pracy i wynagrodzeniu udziela i zgłoszenia przyjmuje Zespół d/s Pracowniczych Dyrekcji, Kraków, ul. Sokolska 13.

**PRZETARGI**

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chlopska” w Czchowie ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU OGRANICZONEGO sprzedaje ciągnik Ursus C-360, nr rej. 71-21 KB, rok produkcji 1977, stopień zużycia 50 proc.

Cena wywoławcza wynosi 240 000 złotych.

Przetarg odbędzie się w dniu 8 lutego 1983 r., o godz. 10, w biurze Gminnej Spółdzielni w Czchowie.

Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić w Banku Spółdzielczym w Czchowie, najpóźniej w przeddzień przetargu.

W przetargu mogą brać udział osoby, które przedłożyły zaświadczenie z Urzędu Gminy o prowadzeniu gospodarstwa rolnego.

W przypadku nie dojdęcia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13.

Ciągnik można oglądać codziennie w godzinach od 7 do 15, w bazie magazynowej w Jurkowie.

Zastrzegają się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chlopska” w Wiśniewie, woj. m. krakowski, ogłasza, że sprzedaje W DRODZE PRZETARGU OGRANICZONEGO ciągnik marki Ursus C-360, nr rej. KRU 422 Z, rok produkcji 1979, nr silnika 873482, stopień zużycia 40 proc.

Cena wywoławcza wynosi 350 000 zł.

Samochód można oglądać codziennie w dni robocze, w godz. 8-13, przy siedzibie GS w Wiśniewie.

Przetarg odbędzie się w dniu 10 II 1983 r., o godz. 11, w GS w Wiśniewie.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić w Banku Spółdzielczym w Wiśniewie, wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu.

W razie nie dojdęcia do skutku I przetargu, II przetarg, odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Zastrzegają się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie, al. Mickiewicza 30, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje nadwozie kompletne samochodu Fiat 125 (po wypadku), nr fabr. 829322, rok produkcji 1979, wraz z podzespołami (wykas do wjazdu).

Cena wywoławcza wynosi 61 000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 9 lutego 1983 r., o godz. 9, w Dziale Transportu AGH przy ul. Reymonta 7.

Szczegółowych informacji udzieli Dział Transportu AGH, tel. 33-81-00, wewn. 2926.

Nadwozie oglądać można w dniach 2-3 lutego 1983 r., w godz. 10-11.

Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić w kasie AGH (pawilon C-2) do dnia 8 lutego 1983 r., w godz. 10-11.

Zastrzegają się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie, al. Mickiewicza 30, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje 2 silniki do samochodu Fiat 126 p 600, o nr 7387197 i 7388794, stopień zużycia ok. 80 proc.

Cena wywoławcza każdego silnika wynosi 10 500 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 9 II 1983 r., o godz. 11, w Dziale Transportu AGH przy ul. Reymonta 7.

Szczegółowych informacji udzieli Dział Transportu AGH, tel. 33-81-00, wewn. 2928.

Silniki oglądać można w dniach 2-3 II 1983 r., w godz. 10-11.

Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić do dnia 8 II 1983 r., w kasie AGH (pawilon C-2), w godz. 10-11.

Zastrzegają się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna „Orawa” w Jablonce Orawskiej ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje samochód marki Praga AD-60 (żuraw samochodowy), nr rejestracyjny NSB 012 F, nr silnika 95735, nr podwozia 3102230, stopień zużycia 40 proc., rok produkcji 1973.

Cena wywoławcza wynosi 600 000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 8 lutego 1983 r., o godzinie 10, w biurze RSP w Jablonce.

Samochód można oglądać w bazie RSP codziennie w godzinach 7-15.

Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy RSP, najpóźniej na godzinę przed rozpoczęciem przetargu.

Zastrzegają się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

„Asko-Pecza” — Kalcenizacja Spółdzielnia Pracy w Krakowie, ul. Stradomska 13, tel. 22-00-16, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie i sukcesywną dostawę znaków firmowych do znaków błyskawicznych metalowych, mosiądzowych i wernikowanych, w ilości 150 000 sztuk do dnia 31. 07. 1983 r., z sukcesywnymi dostawami co najmniej po 30 000 szt. miesięcznie, począwszy od lutego br.

Wzory znaków są do wglądu w Dziale Zaopatrzenia Spółdzielni.

Oferty należy składać do dn. 8. 02. 1983 r., pod w.w. adresem.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Spółdzielni dnia 9. 02. 1983 r., o godz. 10.

Zakład Usług Remontowo-Budowlanych w Rusocicach, 32-071 Kamień, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje:

1. ciągnik Ursus C-360, cena wywoławcza 351 537 zł

2. ciągnik Ursus C-4011, cena wywoławcza 139 588 zł

3. ciągnik Ursus C-355, cena wywoławcza 158 473 zł

4. ciągnik Ursus C-355, cena wywoławcza 167 686 zł

5. ciągnik Ursus C-355, cena wywoławcza 177 879 zł

6. przyczepę typ D-47 B, cena wywoławcza 46 294 zł

7. przyczepę typ D-44 B, cena wywoławcza 34 614 zł

8. przyczepę typ D-44 B, cena wywoławcza 41 400 zł

9. przyczepę typ PK-4, cena wywoławcza 37 636 zł

10. samochód Syrena R-20, cena wywoławcza 120 000 zł

11. koparko-spycharkę PE-08, cena wywoławcza 410 981 zł

Powyższy sprzęt oglądać można w Zakładzie Usług Remontowo-Budowlanych w Rusocicach, codziennie w godzinach 9-14.

Przetarg odbędzie się 8 lutego 1983 r., o godz. 10, w siedzibie Zakładu.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, w kasie Zakładu Usług Remontowo-Budowlanych w Rusocicach, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzegają się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Kombinat Budowlany w Tarnowie, ul. Fredry 16, ogłasza, że W DRODZE II PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje przyczepę samochodową typu D-83, obniżając cenę wywoławczą i przetargu o 40 proc.

Obecna cena wywoławcza wynosi 68 640 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 3 II 1983 r., o godz. 10, w Zakładzie Transportowo-Sprzętowym w Tarnowie, ul. Przemysłowa 27.

Przyczepę można oglądać codziennie, z wyjątkiem świąt i wolnych sobót, w godzinach 10-13, w Zakładzie jak wyżej.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium w wys. 10 proc. ceny wywoławczej w kasie Kombinat Budowlanego w Tarnowie, ul. Fredry 16, nie później niż do godz. 13 w przeddzień przetargu.

Zastrzegają się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

**Maszynistkę w hali maszyn zatrudni natychmiast**

Przedsiębiorstwo Specjalistyczne Górnictwa Surowców Chemicznych »HYDROKOP«

w Krakowie, ul. Dzierżyńskiego 210

Wymagania: wykształcenie średnie ekonomiczne lub ogólne oraz zaświadczenie ukończenia kursu dla maszynistek dyplomowanych plus umiejętność pisania na maszynach elektrycznych.

Wynagrodzenie w systemie akordowym — zgodnie z aktualnie obowiązującymi przepisami w sprawie zasad wynagradzania pracowników w hali maszyn.

Dojazd do pracy z centrum miasta autobusami linii 173 i 208.

Warunki pracy pacy do omówienia w Dziale Kadr i Szkolenia, tel. 37-45-55, wewn. 202.

**BIURO STUDIÓW I PROJEKTÓW PRZEMYSŁOWYCH URZĄDZEŃ ELEKTRYCZNYCH «ELEKTROPROJEKT»**

— Oddział w Krakowie, ul. Łowińskiego 7

TEL. 44-40-50, 44-13-71

przyjmuje zlecenia na 1983 r.

na opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej w branży elektrycznej, elektrycznej i automatyki kontrolno-pomiarowej (AKP)

Biuro wykonuje również dokumentację dla inwestycji, remontów i modernizacji zakładów.

**ZAKŁADY PRZETWORSTWA TWORZYW SZTUCZNYCH — Spółdzielnia Pracy w Kłaju**

**ZATRUDNIĄ ZARAZ**

na bardzo korzystnych warunkach:

GLÓWNOGO KSIĘGOWEGO

PRACOWNIK

# Krasne MIASTO

## Raptulaż Krakowski

otrzymaliśmy obszerny list od naszego Czytelnika. Jednocześnie wykazał on, iż paczka którą otrzymał od swojego znajomego z RFN została okradzona. Niestety nie potrafi powiedzieć przez kogo... Spis rzeczy, które wysłał znajomy okazał się trafnie trafem wewnątrz paczki i różni się znacznie od tego, co ona faktycznie zawierała. Jak to nazwać? — pyta Czytelnik. Otóż naszym zdaniem trzeba to nazwać „podmiarą”

od kilku dni telefon centralny na Woli Justowskiej 22-20-11 milczy jak zaklęty, albo dla odmiany bywa zajęty. Dzielnica nazywa się Wola Justowska, ale połączenie jak widać, to już wola telefonistek.

## MAŁA KRONIKA

- Klub MPIK (plac Centralny): Projekcja filmu fabularnego pt. „Partyzancka eskadra” prod. jugosl. — 17.30.
- Oddział PAN (ul. Sławkowska 17): odczyt dr Stanisława Wydimusa nt. „Analiza systemu współzależności ilościowych w gospodarce światowej” — 17.
- DOK Przewóz (ul. Łutnia 1): Spotkanie pt. „Choroby kobiece” — prowadzi pielegniarka dypl. B. Kozłowa — 18.
- KDK „Pałac pod Baranami” (Rynek Gł. 27): Seccja jako próba nowych rozwiązań estetycznych, mówi mgr Roman Kaczor — 18.30.

## Z usług kolei w czasie ferii skorzysta 7 tys. dzieci

## Rezerwacja tylko do 20 bm.

## „Orbis” oferuje przejazdy od 30 bm. do 5 lutego

W tym roku z województwa krakowskiego koleją wyjadzie tylko 50 dzieci. Są to dzieci kolejarzy. Spędzą one tygodniowe ferie w Zembrzycach. Jak nas poinformowała dyrekcja Południowego Okręgu Kolei na wyjazd grupowe dzieci na zimowiska z

## Jubileusz Spółdzielni Mieszkaniowej im. T. Kościuszki

# W ciągu 25 lat — 20 tys. ludzi otrzymało własne mieszkania. Perspektywy rozwojowe ciągle istnieją

Ponad 6 tysięcy rodzin — około 20 tys. mieszkańców w 90 budynkach mieszkalnych, 8 pawilonów usługowych, 210 garaży, tzw. „Jordanówka” — tak w największym skrócie scharakteryzować można doświadczenia 25-letniej działalności Spółdzielni Mieszkaniowej im. T. Kościuszki. Od roku 1974 Spółdzielnia nie prowadzi rejestracji i przyjęć nowych członków. Do tej pory jeszcze 795 osób czeka tutaj na mieszkania. Funkcjonujący w latach 70. system nakazowo-rozdzielczy, preferujący w rozdzielnictwie mieszkaniowym zakłady pracy sprawił, iż wielu członków spółdzielni zostało przesuniętych w koleje do własnego mieszkania. Warto przypomnieć te prawdziwe nie tylko przy okazji jubileuszu Spółdzielni.

Spotkanie, które odbyło się

## Rozmowy o Polsce

## Uczestnicy wydarzeń historycznych wspominają...

Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego — Tymczasowa Rada Wojewódzka w Krakowie organizuje dzisiaj drugi wieczór z cyklu „Rozmowy o Polsce”. Wszystkich zainteresowanych relacjami narodowych świadków i uczestników wydarzeń historycznych sprędy 38 lat zapraszamy do auli PAN w Krakowie przy ul. Sławkowskiej 17, I p. o godz. 18.

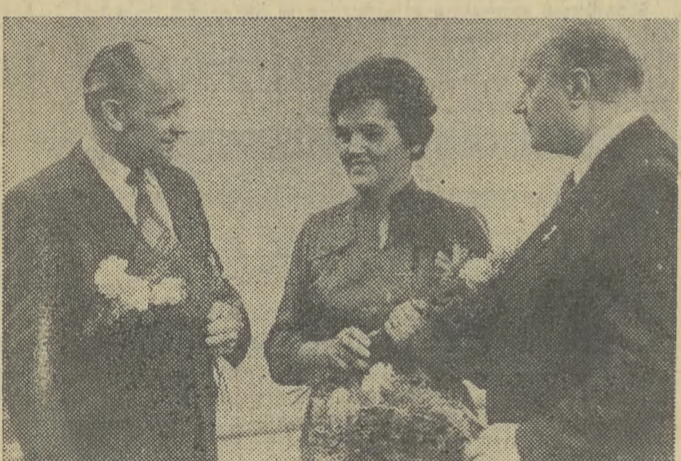
## Ciemno wszędzie...

Maluczko a zostanę zastępowym działaczem „oświatowym” Staniątek, po raz trzeci przychodzą mi pisać o oświeleniu (czyt. braku oświelenia) publicznym w tej miejscowości. Kilkaście lat temu mieszkańcy Staniątek zdobyli się na spory wysiłek społeczny, opiewający na — posiadający wtedy odpowiedni ciężar gatunkowy — kwotę miliona zł., instalując lampy jarzeniowe przy głównych traktach ulicznych.

Radość była powszechna, bo to i przeżyć raźniej w jesienno-zimowy wieczór, łatwiej ominąć kałużę, obejść podejrzany typ (skoro już typ ciemny, to niech choć oświeleny) w większym zulkku. Niestety lampy, zamontowane na każdym stopniu sieci elektrycznej spełniają funkcję, iż tylko dekoracyjną. Na najbardziej niewłaściwym odcinku (od szkoły do przystanku kolejowego) — nie świecą.

Intervenując w powyższej sprawie w Urzędzie Miasta i Gminy w Niepołomicach wyjaśniono ongiś, iż spowodowane jest to względami oszczędnościowymi. Mamny w takim razie do czynienia z rodzajem oszczędności selektywnej, stawiącej w uprzywilejowanej sytuacji mieszkańców zachodnich rejonów miejscowości, gdzie funkcjonują w wszystkie punkty świetlne (bywało, że i w dzień). Aż się prosi, tak na chłopski rozum biorąc, aby doświetlił wyalazku Edisona równomiernie oświetlić całą miejscowość, włączając oświetlenie — skoro już mowa o oszczędności — np. w os drugim punkcie świetlnym.

Przymusowe zaciemnienie wspomnianego odcinka to już nie tylko brak elementarnych warunków, ale również realne niebezpieczeństwo wypadku na ruchliwej, nieoświetlonej drodze. Refleksję tę kieruję pod adresem Zakładu Energetycznego w Wieliczce, po wystąpieniu skargi rodziców dziecka, które uraçaając wieczorem ze szkoły w dniu 11. bm. cudem uniknęło śmierci pod przyczepą traktora. (Szyb.)



Od lewej: M. Kleczkowski, R. Grochal i T. Zachariasiewicz podczas wczorajszej uroczystości. Fot. W. Klag

## W Podgórzu uroczysty wpis do Księgi Zasłużonych

W dniu wczorajszym już po raz 9, w sali konferencyjnej KD PZPR w Podgórzu dokonano uroczystego wpisu do Księgi Zasłużonych — nazwisk ludzi, którzy od lat związani są z tą dzielnicą, tutaj pracują i działają na rzecz stworzenia jak najlepszych warunków życia mieszkańcom Podgórza. Uroczystości wpis przypadku w szczególności ważnym dla naszego miasta dniu — w 38 rocznicę wyzwolenia go spod okupacji hitlerowskiej. 10 osobom, które pamiętają tamte dni, na wczorajszym spotkaniu wręczono dyplomy i kwiaty.

Do Księgi Zasłużonych wpisano: Tadeusza Chylaszka, Rozalię Grochal, Mariana Kleczkowskiego, Józefa Kolarza, Tytus Kurzawskiego, Mariana Moduszewskiego, Józefa Muchę, Fryderyka Siekacza, Zygmunta Sosenka i Tadeusza Zachariasiewicza. Okolicznościowe dyplomy wyróżnionym wręczył I sekretarz KD PZPR — Stanisław Spólnik i przewodniczący DRN — Kazimierz Kolarczyk, dziękując równocześnie za pracę społeczną na rzecz dzielnicy Podgórze. W uroczystości m. in. uczestniczył sekretarz KK PZPR — Jan Broniek, władze polityczne dzielnicy i zaproszeni goście. (ml)

Uciążliwość przemysłu i jego wpływ na stopień zanieczyszczenia powietrza są powszechnie znane. W Krakowie pod tym względem jest szczególnie źle. Huta im. Lenina z uwagi na stosowane tam procesy technologiczne i brak odpowiednich urządzeń ochronnych należy do zakładów najbardziej zagrażających krakowskiemu powietrzu i zdrowiu mieszkańców. Zmiana technologii i zastosowanie urządzeń chroniących środowisko mogłaby w tym względzie wiele zmienić, niestety prace modernizacyjne przebiegają zbyt wolno. Naukowcy stwierdzają, że nawet gdyby zmodernizowano hutę to i tak będzie odczuwany duży stopień zanieczyszczeń z

## Kiedy wokół HiL powstanie strefa ochronna?

## Człowiek może żyć w zanieczyszczonym środowisku, tylko jakim kosztem?

trujących okolice. W związku z tym władze administracyjne Krakowa zdecydowały o konieczności założenia wokół Huty im. Lenina strefy ochronnej.

Decyzja to wielce chwalebna, ale niestety wprowadzenie jej w życie nastręcza wiele problemów. Zachodzi tu mianowicie sprzeczność natury podstawowej między interesami przemysłu a interesami rolnictwa, huta bowiem zlokalizowana została na glebach dobrej klasy. Ponadto wprowadzenie strefy ochronnej zakłada zmianę użytkowania ziemi na terenach objętych pasem ochronnym. Interes podstawowy i nadrzędny czyli ochrona środowiska naturalnego i ludzi w nim żyjących pozwoli zapewne pokonać trudności i będzie służyć właściwemu rozwiązaniu. Fakt, że u ludzi, którzy nigdy nie byli pracownikami HiL, a jedynie narażeni byli na jej wpływ stwierdzono w wyniku badań większy stopień skażenia metalami (badania

## Cytrusowy bałagan trwa nadal

# Owoce południowe tylko dla uprzywilejowanych. Czy „nadwyżki” trafią do wolnej sprzedaży?

którzy mieli szczęście, mogli je kupić na nie wykorzystane kartki z listopada. Decyzja ta jednak nie zapadła od razu. Tak więc niektórzy mieszkańcy naszego miasta mają jeszcze nie wykorzystane kartki. Informujemy, że będą one ważne tylko do końca stycznia.

W styczniu do Krakowa przyszedł transport 268 ton cytrusów. Dominowały cytryny. Zdecydowano więc, że będą one mogły być sprzedawane po 1/2 kg zorganizowanym (co to znaczy?) grupom rencistów i inwalidów. No cóż, pomysł może i sam w sobie dobry, ale to co się dzieje przy wydawaniu zaświadczeń w poszczególne kołach Związku Emerytów, Inwalidów i Rencistów przechodzi wszelkie wyobrażenia.

A więc mamy już w ciągu dwóch miesięcy dwie zasady sprzedaży cytrusów. Od lutego owoce mają być udostępnione w wolnej sprzedaży. Niestety krakowski Wydział Handlu i Usług nie potrafi jeszcze konkretnie powiedzieć, czy „nadmiar” cytrusów zostanie dostarczony do sklepów, czy też sprzedaż będzie się odbywać na terenach zakładów pracy. Jak nas poinformowano, wszystkie decyzje, związane z przydziałem i sprzedażą owoców muszą być rozpatrywane na sekcjach najwyższym i stamtąd dopierać, w oparciu o specjalne dekrety wypracowane na terenie województwa. Tak więc krakowski Wydział Handlu nie może sam o niczym decydować.

Handlowcy zresztą twierdzą, że wcale nie ma nadmiaru owoców. To prawdomównie upoważnieni do zakupów nie wykorzystują kartek.

### teatry

SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): Moliere: Świętoszek — 19.15. MIANIURA (pl. Ducha 2): Wg Księgi Hioba: Hlob — 19.30. STARY (Jagiellońska 1): Aischylos: Orestea — 18. KAMERALNY (Boh. Stalingradu 2): S. I. Witkiewicz: Bezmiernie dzieło — 19.15. BAĆAŁA (Karmelicka 6): J. Korczak: Król Maciuś I — 11. LUDOWY (os. Teatralne 34): J. Drda: Igraszki z diabłem — 18. SCENA „NURT” (os. Teatralne 34): A. Kertész: Wdowy — 19. MUZYCZNY (Lubicz 48): J. Strauss: Baron cygański — 19.15. GROTESKA (Skarbowska 2): J. Wittlin i J. Rakowiecki: Królewna Śnieżka — 19. U. Ośnica: Baśń o pięknej Pulchery i szpetnej bestyi — 12.15. SCENA „FORMAT” (Mikołajska 4): A. Osiecka: Lotryczka — 17. TEATR 8 DNIA (Oleandry 7): Wiecej niż jedno życie — 20. FILHARMONIA (sala Senatorska): Wiecej Wawelski z udziałem Ork. Kameralnej p/d J. Maksymuka — 19.30.

Pozostałe teatry nieczynne.

### co-gdzie-kiedy?

ŚRODA 19 STYCZANIA Henryka Jutra Fabiana

my wspomnienia” (afisze imprez artystycznych) (8-20), Miejskie Sale Wystaw Artystycznych (3 Maja 1a): Wystawa „Miasta (10-14, 15-17), fotografii i plakacie” (10-14, 15-17).

### szpitale

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA, tel. 22-05-11 (czynna całą dobę).

CHIRURGICZNY: Wrocławska 1, CHIRURGII DZIECI: Prokocim, LARYNGOLOGICZNY: Koperska 23a, UROLOGICZNY: Wrocławska 1, OKULISTYCZNY: Witkowska 1, Dożynkowa 6.

POGOTOWIE: Krakowskie Pogotowie Ratunkowe, Łazarska 15, tel. 999, zachorowania i przewozy tel. 22-39-33. Podstaje KPR, Rynek Podgórski 2, tel. 66-29-90, Prokocim (ul. Telegli 6), tel. 55-51-90, Lotnisko (Balice) — tel. 11-90-29, Nowa Huta, tel. 44-22-22 i 44-17-70, Krowczyńskiego 37-36-37, 37-38-29, Krzeszowice — tel. 99, Jerzmanowice — tel. 48, Proszowice, tel. 9, Myslenice — tel. 999, Skawina — tel. 9, Wieliczka i tel. 9, Niepołomicze — tel. 198, Sieciechówice — (tel. Iwanowice 60) oraz Izby Przyjęć wszystkich szpitali.

### apteki

INFORMACJA APTECZNA — tel. 11-07-65 (8-15). Dyzurny nocne pełnią apteki: Rynek Gł. 42, Pstrowskiego 84, Kazimierza Wielkiego 117, Krakowska 1, Dożynkowa 8, Kozłówek (pawilon), N. Huta: os. Centrum A i os. Centrum C. MYSLENICE (Rynek 10), SKAWINA (Ogrody 101), WIELICZKA (Boh. Warszawy 12), PROSZOWICE (I Maja 8). Nocne dyżurny pełnią apteki w: Krzeszowicach, Sułkowicach, Skale, Alwerni, Dobczycach, Gdowie, Niepołomicach, Słomnikach.

### inne...

SPÓŁDZIELCZY PUNKT PEDAGOGICZNY I KARDIOLOGICZNY (Reja 11) — zamawianie wizyt domowych — tel. 22-25-66 i 22-95-78 (15.30-23.00).

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 (16-22).

TELEFON DLA RODZICÓW: 22-02-16 (14-18).

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 989 (14-19).

INFORMACJA KULTURALNA KDK (Rynek Główny 27): tel. 22-44-02 (11-17).

POMOC DROGOWA PZMoT (al. Planu 6-letniego 154) — tel. 44-17-60 i 44-16-32 (7-22), ul. Kawiory 3 — tel. 37-48-92 i 37-55-78 (7-22).

POGOTOWIE TECHNICZNE „POLMOZBYT” (al. Pokoju 81): tel. 48-00-84 (6-22).

### wystawy

ZBIORY SZTUKI NA WAWELU: KOMNATY KROLEWSKIE (12-17), SKARBIEC KORONNY i ZBIORY (18-15), MUZEUM KATEDRALNE (10-15), Wystawa „Wawel zaginiony” (10-15.30), GROBY KROLEWSKIE I DZWON ZYGMUNTA (9-15), MUZEUM W PIESKOWEJ SKALE (Ojców) (niecz.), MUZEUM W I. LENINA (Topolowa 5): Wystawy: „Lenin w Polsce”; „Rola Krakowa w kształtowaniu patriotycznych i internacjonalistycznych treści polskiego uchu robotniczego”, (0-17, wst. wol.), DOM LENINA (Królowej Jadwigi 4): Wystawy: „Mieszkanie Lenina na ziemi krakowskiej”, „U źródeł nowego wieku” (Grafiki J. Plotrowskiego) (9-15, wst. wol.), MUZ. PRZYRODNICZE (Sławkowska 17): Współczesna fauna Polski (10-13, wst. wol.), MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 3): Wystawy: „Polska kultura ludowa”; „Zabawki dziecięce” (ekspoz. muz. Zabawek w Norymberdze) (niecz.), KRZYSZTOFORY (Rynek Gł. 35): Wystawa: „Z dziejów i kultury Krakowa” (9-15), MUZEUM HISTORYCZNE (Franciszkańska 4): Wystawa szopki krakowskiej (10-17), (Pomorska 2): Wystawa „Mieczystwo i walka Polaków w latach 1899-55” (9-15), (Jana 12): Wystawa „Militaria i zegary” (niecz.), (Gołębia 4): Wystawa „Oficyna introligatorska Roberta Jahody” (11-18), STARA SYNAGOGA (Szeroka 24): Wystawa „Z dziejów i kultury Żydów” (9-15), ARCHEOLOGICZNE (Poleska 3): (niecz.), NARODOWE (Sukiennice): Galeria polskiej sztuki XIX wieku (niecz.), KAMENICA SZOŁAJSKIACH (pl. Szczepański 3): Galeria polskiej sztuki od 1764 (10-16), N. Gmach, (al. 3 Maja 1): Galeria polskiej sztuki XX w. (12-18, wst. wol.), MUZEUM MŁODEJ POLSKI „Rydłówka” (Tetmajera 28): Folklor w podrakowskiej (11-15), SALON TPSP (pl. Szczepański 4): Wystawa Jubileusz, Al. Świeckiego (10-17), SALON WYSTAWOWY (N. Huta, al. Róż 3): Wystawa malarstwa Stanisława Gibińskiego (10-17), KOPALNIA SOLI (Wieliczka) (9-15), KLUB MPIK (Mały Rynek 4): CZYTELNIKA (10-20), GALERIA (11-18), KLUB MPIK (Nowa Huta, pl. Centralny), GALERIA (10-20), BWA (pl. Szczepański 3a): Wystawa „Współczesny plakat polski” ze zbiorów K. Dydo (11-13).

### radio

PROGRAM I na fali 1322 m

DZIENNIKI: 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 13.00, 14.00, 15.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00.

8.45 Zon. Kwadrans. 9.00-11.00 Cztery pory roku: Zima, 11.05 Konc. przed hejnałem. 11.55 Konk. o st. wód. 12.40 Progn. pog. dla rybaków. 12.45 Roln. kwadr. 13.00 Komunik. 13.10 Radio kierowców. 13.20 Chodzone i krakowaki. 13.40 Spiewający kompozytorzy S. Krakowski. 13.55 St. Relaks. 14.05 Nowości ze st. radiowych. 14.50 Wiadomości L. Pasternaka. 15.10 St. Miodych. 15.55 Radio kierowców. 16.05 Muż. i aktualn. 16.40 Polskie pieśni i mel. 17.10 Panor. świata. 17.20 Kamerton. 18.05 Refleksje. 18.30 ABC pios. — Przeboje 82. 18.50 „Rano przedzieln. 19.00 Zaproszenie na film. 19.00 Wymiary świata: „Makroskop”, cz. 3 — Technika na miarę. 19.30 Dziennik. 20.15 „Długa noc 1943” — włoski dram. wojenny. 22.00 Program publicystyczny. 22.45 Dziennik — 24 godziny

### radio

PROGRAM II na fali 219 m czyli 1368 KHz; na UKF 67.67 MHz oraz dod. na fali dl. 1500 m (9.00-16.00)

DZIENNIKI: 7.30, 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.45.

Godzina 11.35 Komentarz międzydunar. 11.40 Improwiz. na instrumentach orientalnych. 11.55 Konk. o st. wód. 12.05 Z archiw. polsk. muz. rozr. 12.30 W świecie humanistyki. 13.00 Dźwięzagrany (muz. kl. 1 i 2). 13.25 5 min. o naucz. 13.35 Ze wsł. i o wsł. 13.50 Wiecej, lepiej, nowocześnie. 14.00 Album operowy. 14.30 „Opowiadania” — fragm. przyz. J. Korprowskiego. 14.50 Najpiękniejsza jest muz. polska. 15.40 Ludzie i ich

### tv-program

PROGRAM I

6.00 TTR — hist., sem. 3. Kultura polska XIX i na pocz. XX w.

6.30 TTR — matem., sem. 3. Przynotow. do egzaminu 9.00 Fiz., kl. 6. W niewidzialnym świecie

9.30 Dla II zmiany

10.15 Klinika zdrowego człowieka

11.55 Hist., kl. 5. W starożytnym Rzymie

12.30 Reforma po starcie — reforma w budownictwie

13.30 TTR — Jez. pol., sem. 1. Literat. polit. w epoce Oświecenia

14.00 TTR — hist., sem. 1. Kultura średniowiecza

15.25 NURT: Matematyka

15.55 Program dnia

16.00 Dla młodych widzów: „Krag” — mag. harcerzy

16.30 Dla przedszk.: „Tik-Tak”

17.00 Dziennik

17.20 W świecie ciszy — mag. dla niesłyszących

17.40 Losowanie Express

Lotka i Małego Lotka

17.55 „Paszyzmy” — progr. film. przypominający narodzinom faszystom i jego konsekwencje dla świata

18.40 Rolnicze rozmowy

18.50 Dobranoc: „Śniegowe skrzypy”

19.00 Zaproszenie na film

19.00 Wymiary świata: „Makroskop”, cz. 3 — Technika na miarę

19.30 Dziennik

20.15 „Długa noc 1943” — włoski dram. wojenny

22.00 Program publicystyczny

22.45 Dziennik — 24 godziny

PROGRAM II

16.00 Język angielski dla zaawansowanych — I. 3

16.35 Jez. francuski, lek. 14

17.05 Program dnia

17.10 Kino „Dwójki”: „Pospiesz się, Delfino” — jugosłow. dram. obycz.

18.50 Na łonie przyrody — film krajoznawczy

19.00 KRONIKA (Kr.)

19.30 Dziennik

20.00 „Goya” — film dok. prod. hiszp.

20.45 Program rozrywkowy „Bezenna blondynka”

21.25 Poczet aktorów polskich — M. Cwiklińska

21.55 Zawsze teatr, cz. 1

22.15 Dialogi polityczne — formuła PRON

Za zmiany w ostatniej chwili wprowadzone w programie teatrów, kin, radia i telewizji — redakcja nie bierze odpowiedzialności.